# DZIENNIK BAŁTYCKI

CZYTELNIK

Niezależny organ Wybrzeża

ROK III. Nr 124 Środa, 7 maja 1947 r. Cena zł. 3.—


# Likwidacja nieporozumień

## Radio brytyjskie o polsko-brytyjskiej umowie finansowej

**LONDYN (API) — „Ratyfikacja brytyjsko-polskiego układu finansowego, zawartego w czerwcu roku ubiegłego, przyśpieszy niewątpliwie dzieło odbudowy Polski i przyczyni się do ustanowienia przyjacielskich stosunków między obu krajami" — stwierdził komentator radia brytyjskiego.**

W dalszym ciągu przypomina on poszczególne artykuły zawartej umowy. Na podstawie art. 1 dług wojenny Polski wobec W. Brytanii, obliczony na 73 miliony funtów szterlingów i obejmujący wyposażenie bojowe wojska polskiego— zostaje całkowicie skreślony.

**Art. 2 przewiduje zawieszenie długu 47 milionów funtów szterlingów wydanych przez W. Brytanię na uposażenie oficerów i szeregowych polskich na zachodzie. W. Brytania zastrzega sobie swobodę późniejszej decyzji w tej sprawie.**

**Art. 3 postanawia skreślenie kwoty 19 milionów funtów szterlingów z długu w wysokości 32 milionów, powstałego tytułem wydatków ponoszonych przez skarb brytyjski na polską administrację cywilną podczas wojny ze złota polskiego, znajdującego się w Anglii, a pozostałe 10 milionów spłaconych zostanie w** 15 ratach rocznych, przy czym spłata rozpocznie się za 5 lat.

**Art. 4 przewiduje, że pozostałe w depozycie polskie rezerwy złota w wysokości 4 milionów funtów przekazane zostaną do dyspozycji Polskiego Banku Narodowego.**

Art 5 przenosi na rząd polski wszystkie aktywa polskie w W. Brytanii w-g stanu z dnia 1.6 1946 r. z wyjątkiem aktywów przeznaczonych na oświatę i opiekę społeczną nad uchodźcami polskimi w Anglii.

Art 6 — przyznaje Polsce kredyt towarowy w wysokości 6 milionów funtów na zakup z demobilu brytyjskiego tego, co z przedstawionych mu spisów rząd polski zechce nabyć. W zakres tego demobilu wchodzą: mosty, samochody ciężarowe, warsztaty reperacyjne, sprzęt łączności oraz bogato wyekwipowane laboratoria naukowe, którymi posługiwano się w czasie wojny.

Nowy typ ubioru pływackiego, używanego w celach ratowniczych w wodach o niskiej temperaturze. Zdjęcie zrobione podczas wyprawy Byrda do bieguna południowego.

# Polsce niepotrzebne są podarunki

## Minister Bevin o Polsce

LONDYN (API) — Brytyjski min. spr. zagranicznych Bevin przemawiał w poniedziałek na jubileuszowym zebraniu związku transportowców, którego był założycielem. Omawiając związek między odbudową gospodarczą Europy a podniesieniem produkcji brytyjskiej, min. Bevin wspomniał również o Polsce:

**„Polsce niepotrzebna jest krytyka jej filozofii politycznej. Możecie myśleć o Polsce różnie, ale faktem pozostaje, że kraj ten potrzebuje pomocy. Nie chce on wcale, by pomoc ta miała formę podarunku. Polska gotowa jest przysłać nam żywność, m. in. jaja i bekony, ale musimy dostarczyć jej wzamian produkty naszego przemysłu".**

# Wielka Brytania upaństwowiła transport

LONDYN (API) — W poniedziałek późnym wieczorem Izba Gmin przyjęła w trzecim czytaniu ustawę o upaństwowieniu brytyjskiego transportu wewnętrznego.

**Za ustawą głosowało 308 posłów przeciwko zaś ustawie 194. Zgodnie z oświadczeniem ministra transportu, Alfreda Barnesa, 1 stycznia 1948 r. przejdzie na własność publiczną 68 przedsiębiorstw kolejowych, 52.000 mil linii kolejowych, 1.250.000 wagonów towarowych, 45.000 wagonów osobowych, 20.000 lokomotyw i 34.000 specjalnych wagonów przemysłowych.**

# „Swiatowy Rząd Federalny"

BRUKSELA (PAP) — **Brytyjski poseł z ramienia Partii Pracy — Henry Usborne wygłosił w niedzielę dnia 4 bm. odczyt w Brukseli na temat akcji zmierzającej do utworzenia „Światowego Rządu Federalnego".**

Akcję tę zapoczątkowało 25 posłów z ramienia Partii Pracy, którzy spodziewają się, że w roku 1950 odbędzie się w Genewie zgromadzenie konstytucyjne. Zgromadzenie to ma wyłonić Światowy Rząd Federalny.

Organizatorzy sądzą, że będzie to możliwe w roku 1955. Na Zgromadzeniu Konstytucyjnym ma być opracowany statut rządu.

Poseł Usborne zaznajomił słuchaczy z akcją grupy posłów z Partii Pracy, którzy sądzą, że uda się zapobiec wojnie, jeśli poszczególne państwa zrezygnują z posiadania armii i rozbroją się, pozostawiając jedynie konieczną liczbę wojsk dla celów policyjnych. Zdaniem projektodawców, rząd musi być wyposażony w odpowiednie kompetencje, mieć prawo pobierania podatków. W Zgromadzeniu Konstytucyjnym mieliby wziąć udział przedstawiciele narodów po jednym od każdego miliona mieszkańców. Celem tej akcji jest wyeliminowanie wszelkich koncepcji bloków.

## Zilliacus o trudnościach gospodarczych W. Brytanii

LONDYN (obsł. wł.). Członek Partii Pracy Zilliacus w wygłoszonym w poniedziałek przemówieniu omówił trudności ekonomiczne W. Brytanii. Istotną przyczyną jest jego zdaniem brak sił roboczych. Wielka Brytania powinna zredukować do połowy swoje siły zbrojne i podwoić tempo demobilizacji, aby zwolnić siły robocze, potrzebne dla wypełnienia obietnic, danych przez rząd narodowi, Zilliacus podkreślił konieczność gruntownego zrewidowania brytyjskiej polityki zagranicznej.

## Zajścia na pograniczu Albanii

BELGRAD (PAP) — Ukazujący się w Tiranie dziennik „Bakshimi" donosi, że na terytorium Albanii doszło pomiędzy posterunkami granicznymi 17 i 18 do strzelaniny, rozpoczętej przez żandarmów greckich. Koło posterunku granicznego Nr 41 grupa uzbrojonych Greków przedostała się na teren Albanii, dostrzegłszy jednak straże graniczne, prowokatorzy wycofali się na stronę grecką.

Według wydanego przez władze albańskie komunikatu, w ciągu ostatnich 4 miesięcy zanotowano 6 wypadków przekroczenia granicy albańskiej przez żołnierzy greckich, którzy uciekli z szeregów armii i poddali się albańskiej straży granicznej.

Powodem ucieczki były prześladowania w armii greckiej.

## Dzień Radia w ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.). Społeczeństwo radzieckie obchodzić będzie we środę Dzień Radia. W Centralnym Domu Czerwonej Armii w sekcji naukowo-technicznej towarzystwa radiowego im. Popowa adm. Berg wygłosi odczyt o osiągnięciach radiotechniki radzieckiej.

## Zacięte walki w Chinach

PARYŻ (PAP) — Z Pekinu donosi Agencja France Presse, że wojska komunistyczne zbliżają się z kilku kierunków do Taiyuan, stolicy prowincji Chansi.

W odległości 40 km na wschód od tego miasta toczy się gwałtowna bitwa. Gubernator prowincji wysłał do Czang-Kai-Szeka alarmujący telegram. W służbie gubernatora pozostaje podobno kilka tysięcy oficerów i żołnierzy japońskich.

## Ucieczka statków węgierskich

LONDYN (obsł. wł.). 11 statków węgierskich, które zatrzymane były w Linz na Dunaju, jako zabezpieczenie pretensji brytyjskiego syndykatu bankowego na sumę 400.000 f. szt., wymknęło się niespostrzeżenie i odpłynęło w kierunku Wiednia.

Statki tworzyły część flotylli węgierskich i jugosłowiańskich jednostek, przebywających od chwili zakończenia wojny w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Austrii.

Ostatnio Sąd Najwyższy w Wiedniu zatwierdził decyzję władz okupacyjnych i orzekł, że statki mają służyć na pokrycie pretensji brytyjskich.

## Agencja Żydowska potępiła zamach na więzienie w Acre

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Rząd palestyński rozpoczął śledztwo w sprawie zamachu na więzienie w Acre. Agencja Żydowska potępiła zamach, gdyż terroryści wypuścili również zwykłych przestępców, na czym społeczeństwo żydowskie niewątpliwie ucierpi.

## Sesja komisji europejskiej dla spraw gospodarczych ONZ

GENEWA (obsł. wł.). Na otwarciu sesji komisji europejskiej dla spraw gospodarczych ONZ w Genewie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii wyrazili zainteresowanie swoich krajów powodzeniem prac komisji.

Celem tych prac jest zainicjowanie środków sharmonizowania akcji w kierunku gospodarczej odbudowy Europy.

Komisja ekonomiczna jest uzupełnieniem komisji przygotowawczej dla spraw handlu i zatrudnienia, które opracowuje szerokie plany stosunków międzynarodowych w celu ekspansji gospodarczej świata.

## Ludzie bez serca

Gdy na mocy ustawy o amnestii otwarły się bramy więzień i tysiące ludzi wyszło na wolność cieszyliśmy się razem z nimi, wierząc, że tylko przypadek, czy zły los pchnęły ich na drogę występku, którą odtąd starannie będą omijać. Są jednak przestępstwa tak wstrętne i nikczemne, tak dobitnie świadczące o skamieniałości serc i sumień swych sprawców, że nie powinno być dla nich przebaczenia. Należą do nich te kategorie przestępstw, kiedy rękę zbrodniarza nie kieruje ani ideologia ani nędza, lecz tylko i wyłącznie własny egoizm oraz całkowita obojętność wobec doli i niedoli innych ludzi. Do przestępstw tego rodzaju trzeba zaliczyć wszelkie nadużycia gospodarcze, dokonywane na szkodę państwa i społeczeństwa przez ludzi sytych i dobrze ubranych z żądzy jeszcze większego bogactwa.

Wczoraj podaliśmy wiadomość, że orzeczeniem Delegatury Gdańskiej Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym skazani zostali na przymusowy obóz pracy Anna Iaworska — były naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Gdańsku i Władysław Fedajko — urzędnik. Ludzie ci zamiast nieść pomoc najbiedniejszym, dzieciom, repatriantom, inwalidom, przywłaszczali sobie przeznaczone dla nich produkty i sprzedawali paskarzom.

Społeczeństwo Wybrzeża przyjęło wieść o aresztowaniu i skazaniu szkodników z zadowoleniem, widząc, że żadne stanowisko ani godność nie mogą osłonić złodziei przed karzącą ręką sprawiedliwości. Skazujące orzeczenie Komisji wywarło tym większe wrażenie, że zostało podane 1 maja do publicznej wiadomości zaledwie kilka dni po gorącym apelu rzuconym przez najwyższych dostojników państwowych, wzywającym do bezwzględnej walki ze spekulacją i nadużyciami.

Zgodnie z obowiązującym prawem, Komisja Specjalna może rozpatrywaną przez siebie sprawę skierować na drogę postępowania sądowego lub po przeprowadzeniu dochodzenia umieścić przestępcę w obozie pracy przymusowej na okres do dwóch lat. W wypadku Jaworskiej Komisja zastosowała maksymalny w granicach swych kompetencji wymiar kary— dwa lata obozu. Kodeks karny przewiduje jednak dla przestępstw popełnionych przez urzędników z chęci zysku karę znacznie surowszą — do 10 lat więzienia.

Złodziejstwo mienia publicznego jest przestępstwem tak wstrętnym i nikczemnym, że zgodnie z opinią powszechną i wypowiedziami najwyższych czynników państwowych i politycznych winno być tępione z całą surowością prawa. Dlatego, oceniając z uznaniem pracę Gdańskiej Delegatury Komisji Specjalnej w walce z przestępczością, możemy chyba wyrazić życzenie, aby w przyszłości wobec nie zasługujących na żadną litość złodziei publicznego dobra stosowane były środki prawne, zapewniające jak najsurowszy wymiar kary.

jot.

# Rząd francuski postanowił siłą stłumić powstanie na Madagaskarze

PARYŻ (obsł. wł.). W poniedziałek odbyło się posiedzenie nowego gabinetu francuskiego w sprawie sytuacji żywnościowej w kraju i wypadków na Madagaskarze.

Polityka francuska na Madagaskarze, gdzie 5 tygodni temu wybuchło powstanie, była przedmiotem wtorkowej debaty. Głównym punktem obrad było zniesienie prawa nietykalności parlamentarnej deputowanych z Madagaskaru, aresztowanych pod zarzutem zorganizowania zbrojnej rewolty przeciw władzom francuskim.

PARYŻ (obsł. wł.). Francuski minister informacji oznajmił, że rząd wysyła na Madagaskar duże siły zbrojne i lotnictwo celem szybkiego stłumienia powstania.

## Racławickie kosy

**Maj jest miesiącem wielu historycznych rocznic. I chociaż w naszym kalendarzu dzień 7 maja, usunięty w cień przez inne wielkie rocznice, nigdy nie figurował jako narodowe święto, warto mu poświęcić chwilę rozważań.**

**7 maja 1794 roku, już przeszło miesiąc po racławickiej bitwie, w wojennym obozie pod Połańcem Tadeusz Kościuszko ogłosił swój słynny uniwersał. Niestety historia zawsze przemawiała Polakom bardziej do serca i wyobraźni, niż do rozumu. Dlatego na dźwięk imienia Tadeusza Kościuszki staje nam częściej w pamięci racławicka panorama, krakowski rynek czy kosy osadzone sztorcem, niż program i myśl polityczna przywódcy pierwszego narodowego powstania, której wyrazem stał się Uniwersał Połaniecki, niosący zapowiedź chłopskich reform.**

**Powszechnie przyjęty jest pogląd, że zamiarem Kościuszki było po prostu pociągnięcie chłopów do powstania za cenę ulżenia ich doli. Myśl Naczelnika sięgała jednak głębiej. Tadeusz Kościuszko podczas swego pobytu w tętniącej już nowymi prądami Francji i w czasie walk o niepodległość Ameryki zrozumiał, że nowoczesne państwo musi wyjść poza obręb jednej, uprzywilejowanej klasy. Kościuszko widział sięgające po władzę francuskie mieszczaństwo i wolnych amerykańskich farmerów, walczących z bronią w ręku nie tylko o prawo do owoców swej pracy, ale o oblicze nowego państwa.**

**Racławicka sukmana Naczelnika Kościuszki oznacza zrozumienie prawdy, że walka o niepodległość Polski jest nierozerwalnie związana z wyjściem na powierzchnię życia narodowego nowych warstw społecznych, że już nie tylko karabele, ale i kosy decydować muszą o przyszłości kraju. Uniwersał Połaniecki, podobnie jak Konstytucja 3 Maja, nie szedł w swych reformach zbyt daleko: przyniósł tylko zmniejszenie pańszczyzny przez czas powstania, zakaz samowolnego odbierania gruntów chłopom, nadzór rządowych komisji nad stosunkami między dworem i wsią. Opór samolubnej szlachty sparaliżował zresztą szerszą realizację tych obietnic. Ale Powstanie Kościuszkowskie wyniosło już nieodwołalnie na powierzchnię historii i życia narodowego włościan i mieszczan. Obok szlachcica Kościuszki za broń porwał chłop Bartosz Głowacki, szewc Kiliński i rzeźnik Sierakowski.**

**Kiedy 8 lat po maciejowickiej klęsce Napoleon chciał pozyskać Tadeusza Kościuszkę przeciw Rosji, Naczelnik postawił swoje warunki: żądał w przyszłej Polsce nowej formy rządu i wolności dla chłopów. Te same postulaty usłyszał w r. 1814 usiłujący zjednać Kościuszkę car Aleksander.**

**Jeżeli dzisiaj ktoś chyli czoło przed cieniem Tadeusza Kościuszki a urąga reformatorskim prądom naszych dni, powinien zrozumieć, że rozwój i potęga państwa są zawsze równoległe ze społecznym postępem. Tradycja twórców dekretu o reformie rolnej i ustawy o unarodowieniu przemysłu sięga czasów Uniwersału Połanieckiego, Racławic i Warszawskiej Insurekcji.**

**I jeśli pierwsza dywizja armii, która stała się później trzonem odrodzonego Wojska Polskiego, nosi nazwę Dywizji im. Tadeusza Kościuszki — jest to symbol nierozerwalności ideałów społecznych i narodowych, symbol zasady, którą już 153 lata temu starał się wcielić w życie Tadeusz Kościuszko na czele swych kosynierów.**

# Sytuacja w górnictwie brytyjskim

LONDYN. (PAP). — Z dniem 5 maja wprowadzony zostanie po raz pierwszy w górnictwie brytyjskim 5-dniowy tydzień pracy. Posunięcie to ma na celu spopularyzowanie górnictwa wśród robotników brytyjskich, którzy w niedostatecznej ilości zgłaszają się do pracy w kopalniach. **Pozostaje obecnie sprawą otwartą czy zmniejszenie dni pracy w górnictwie da się pokryć z planem ministra opału i energii w ilości 20 milionów ton jeszcze przed zimą.** Bieżące zapotrzebowanie wynosi 200 milionów ton rocznie. Stworzenie rezerwy węglowej ma na celu uniknięcie powtórzenia się w okresie najbliższej zimy kryzysu węglowego. Dla osiągnięcia wymaganego kontyngentu górnicy brytyjscy muszą obecnie wydobyć większe ilości węgla w krótszym czasie pracy. W związku z tym z różnych stron zwrócono się do górników z apelami o wzmożenie wysiłków w wydobyciu węgla. Charakterystyczne jest wystąpienie przywódcy górników walijskich Daviesa, który wystąpił z krytyką pod adresem rządu domagając się reorganizacji gabinetu.

Zażądał on na dorocznym zgromadzeniu górników walijskiego okręgu węglowego wprowadzenia większej liczby przywódców górniczych do rad węglowych, odrzucenia kompromisowych metod postępowania z wielkim przemysłem prywatnym oraz zajęcia odpowiedzialnych stanowisk w kluczowych gałęziach przemysłu przez nowe siły, wywodzące się z szeregów ruchu robotniczego. Davies oświadczył, że osiągnięcie 220 milionów ton węgla rocznie będzie możliwe jedynie wówczas, kiedy w kopalniach zatrudni się dodatkowo 50.000 górników. Davies zażądał równocześnie realnego planu gospodarczego oraz powierzenia przez rząd wykonania tego planu i kontroli nad nim samym robotnikom. Wystąpiwszy ze słowami krytyki brytyjskiej polityki zagranicznej Davies oświadczył, że górnicy brytyjscy nigdy nie dostarczą węgla potrzebnego przez światową reakcję na prowadzenie nowej wojny. Przemówienie przewódcy górników walijskich jasno wskazuje na nastroje panujące wśród brytyjskich mas robotniczych zdecydowanych nie ustąpić w walce o swe prawa i prawdziwie socjalistyczną Wielką Brytanię.

## 363.000 osób zwiedziło Targi Poznańskie

POZNAŃ (PAP). W dniu 4 bm. nastąpiło zamknięcie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Według przybliżonych obliczeń ogólna ilość zwiedzających dosięga 363 tys. osób. Szczególnie wielka była frekwencja w dniu 1 maja oraz w ciągu ostatnich dwóch dni trwania Targów, wahając się od 60 — 70 tysięcy dziennie.

W sobotę i niedzielę przybywały do Poznania na Targi samochodami ciężarowymi liczne wycieczki z terenu całej Wielkopolski.

## Nowa organizacja handlu wewnętrznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

WARSZAWA (tel. wł.). W związku z reorganizacją Ministerstwa Przemysłu, do którego przyłączono handel krajowy i zagraniczny, min. Hilary Minc zarządził nową organizację handlu wewnętrznego w rozszerzonym Ministerstwie.

Powstały następujące departamenty: **departament planowania i polityki handlu, departament obrotu produktami zwierzęcymi, departament obrotu ziemiopłodami.** Poza tym powstały dwa urzędy na prawach departamentów: **biuro cen oraz komisariat rządu do spraw wystaw i targów.**

## Konferencja Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego

MONTREAL (obsł. wł.). W przyszłym tygodniu rozpocznie się w Montrealu konferencja rady Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego. Według niepotwierdzonych wiadomości na konferencję zostali zaproszeni również przedstawiciele lotnictwa hiszpańskiego. Związek Radziecki, który wysłał swego obserwatora, sprzeciwił się stanowczo dopuszczeniu Hiszpanii do jakichkolwiek obrad międzynarodowych.

## Bevin odwołuje się do robotników brytyjskich

LONDYN (obsł. wł.). Min. Bevin podkreślił rolę robotników brytyjskich w polityce zagranicznej W. Brytanii.

Bevin przemawiał na jubileuszowym zebraniu 25-lecia związku pracowników transportowych i ogólnych. Bevin odegrał wielką rolę w założeniu tego związku, którego uprzednio był sekretarzem generalnym. Powiedział m. in.:

„Nie mogę spełnić należycie mego zadania w polityce zagranicznej bez pomocy robotników. Moja trudność jest następująca: nie ma węgla na eksport, nie ma kredytów na udzielenie pomocy innym krajom. Zadanie moje będzie bez porównania łatwiejsze, jeśli każdy robotnik brytyjski i każda robotnica zwiększy produkcję o 7,5 proc".

## Otwarcie Brytyjskich Targów Przemysłowych

LONDYN (Obsł. wł.) W poniedziałek nastąpiło w Londynie i Birmingham otwarcie pierwszych powojennych — największych z dotychczasowych — brytyjskich Targów Przemysłowych. W Targach bierze udział około 800 wystawców więcej, niż w roku 1939. Wystawiono też więcej nowych pomysłów i wynalazków, niż na jakichkolwiek poprzednich Targach. Niektóre z eksponatów nie są jeszcze wytwarzane w dostatecznej ilości, lecz są widoki, że większość z nich będzie wkrótce dostępna dla szerokiej publiczności.

## Faza demokratyzacji Niemiec

NOWY JORK (obsł. wł.). Korespondenci amerykańscy w Berlinie donoszą o wydaniu przez gen. Claya nowych dyrektyw dla amerykańskiego zarządu w Niemczech na miejsce zarządzeń, wydanych przez gen. Eisenhowera w listopadzie. Według nowych dyrektyw celem okupacji Niemiec jest urzeczywistnienie pewnych zadań alianckich. Zdaniem Claya pierwsze zadanie — demilitaryzacja — zostało już zakończone. Obecnym celem okupacji jest konstruktywna faza demokratyzacji Niemiec. Z tych względów Niemcom należy dać większą odpowiedzialność za rządy kraju. Postanowienia niemieckich władz administracyjnych nie będą na przyszłość wymagały uprzedniej aprobaty zarządu amerykańskiego.

## Warunki amerykańskiej pomocy finansowej dla Chin

MOSKWA (PAP). Wydawany w Szanghaju dziennik „Wen-Wei-Pao" podaje oświadczenie rzecznika chińskiego ministerstwa finansów, który określił warunki amerykańskiej pożyczki dla Chin jako bardzo surowe. Rzecznik dodał, iż rząd Stanów Zjednoczonych domaga się kontroli nad sposobem wykorzystania tej pożyczki przez Chiny. O ile prowadzone obecnie rokowania zakończą się pomyślnie, Chiny mogą uzyskać pożyczkę w wysokości około 500 milionów dolarów.

## 320.000 robotników strajkuje w USA

NOWY JORK (obsł. wł.). W Stanach Zjednoczonych strajkuje w obecnej chwili przeszło 320.000 robotników, włączając w to 270.000 pracowników telefonów.

Poza tym zanotowano strajki w przemyśle stalowym, budowlanym, automobilowym, spożywczym i tytoniowym.

## Co się dzieje w Paragwaju?

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Asuncion za rządową rozgłośnią radiową, że generał Morinigo objął dowództwo naczelne rządowych sił zbrojnych.

Radio rządowe podało tylko tę wiadomość, zachowując milczenie o innych wydarzeniach w Paragwaju.

## Zęby silniejsze od samolotu

PARYŻ. (PAP). — Na lotnisku w Dinan w Normandii, wystąpił atleta serbski Gall, który zademonstrował niesłychaną siłę. Trzymając w zębach przymocowaną do samolotu, o sile 150 HP, linę, uniemożliwił start tej maszyny. W pierwszej próbie puszczony na pełny gaz samolot zdołał przewrócić atletę, natomiast za drugim razem Serb pociągnął aparat z zapuszczonym do startu motorem o kilka metrów w tył.

## Manifestacje faszystowskie w drugą rocznicę śmierci Mussoliniego

RZYM (obsł. wł.). W kilku miastach włoskich policja aresztowała ludzi, którzy wychodząc z kościołów, śpiewali pieśni faszystowskie. Brali oni udział w nabożeństwie, odprawionym w drugą rocznicę śmierci Mussoliniego.

### POTĘPIENIE ZBRODNI

Dnia 1 maja w gminie Serniki pow. Iubartowskiego zostali ostrzelani powracający z demonstracji pierwszomajowej ORMO-wcy, członkowie ZWM. Skrytobójcy zabili: Zygmunta **Zarubskiego**, lat 23, Pawła **Budka** — l. 20, Zdzisława **Czubackiego** — l. 19, Bolesława **Skrzypka** — l. 26, Bolesława **Sitka** — l. 22, Mieczysława **Jesionka** — l. 16 i Zygmunta **Dudę** — l. 18. Mordu dokonała banda niejakiego „Uskoka". „RZECZPOSPOLITA" pisze w związku z tym:

**„Jest rzeczą zupełnie obojętną, z kim ma kontakty banda Uskoka, która dopuściła się ohydnej zbrodni w Sernikach, z Raczkiewiczem i Andersem czy z obcym wywiadem. Ważne i rozstrzygające jest to, że w społeczeństwie nie ma żadnego oparcia.**

**Polska nieodwracalnie weszła na drogę, na której nie ma żadnego miejsca ani dla Raczkiewicza i Andersa, ani dla podziemia. Nie jest to tylko wyrazem zwycięstwa określonej doktryny politycznej — jest po prostu następstwem zdrowego, trzeźwego rozumowania. Ludzie coraz lepiej rozumieją, że chcąc żyć, chcąc odbudować dobrobyt w państwie, trzeba pracować — i widzą, jakie już osiągnęliśmy rezultaty, wszedłszy na tę drogę.**

**Zbrodnicze zza płotu strzały, które padły w Sernikach, to strzały arier gardy ustępującej z pola."**

„ROBOTNIK":

**„Wstrząśnięci tym ohydnym morderstwem, wyrazimy na pewno powszechną opinię publiczną, jeśli powiemy, że społeczeństwo polskie ma już dość przelewu krwi i domaga się likwidacji tych organizacji podziemnych, które nie skorzystały z ostatniej amnestii i kontynuują swą zbrodniczą działalność."**

### ROBOTNICY W WALCE Z ALKOHOLIZMEM

„DZIENNIK ZACHODNI" przytacza rezolucję, powziętą na ogólnym zebraniu robotników kopalni „Sosnowiec":

**„Górnicy „Sosnowiec" zaniepokojeni w najwyższym stopniu objawami szerzącego się wśród robotników alkoholizmu, postanawiają podjąć walkę z tą plagą społeczną. W związku z tym zwracają się do czynników miarodajnych z prośbą o wydanie zarządzenia, ograniczającego sprzedaż alkoholu w dniach wypłat zarobków robotniczych. Stwierdzono bowiem, że w dniach tych sprzedaje się najwięcej wódki."**

Stykaliśmy się dotąd raczej z akcją antyalkoholową, prowadzoną „odgórnie". Fakt, iż zagadnienie wkroczyło na plenarne zebrania robotnicze jest dowodem, że problem staje się coraz bardziej aktualnym i wymaga szybkich decyzji.

### PALCE LIZAĆ!

„WIECZÓR WARSZAWY" zamieszcza „informację" o niedzielnych uroczystościach w Gdyni pod wielce smakowitym podtytułem:

**„GAL-owe przyjęcie z Martelem, ananasami i... bez kobiet".**

Istotnie treść wzmianki najzupełniej odpowiada tytułowi. Próżno z niej bowiem czytelnik chciałby się dowiedzieć, z jakiej okazji odbyło się owo przyjęcie, o co chodziło organizatorom uroczystości?

Wytłumaczenie tego stanu rzeczy znajdujemy w przyznaniu się autora wzmianki:

**„Zastrzeleni zostaliśmy owocami, bananami i lodami."**

Tylko czy aby owocami i lodami?

## Strajki we Francji rozszerzają się

PARYŻ (Obsł. wł.) Sytuacja strajkowa w zakładach samochodowych Renault nie uległa zmianie. Generalna Federacja Pracy przejęła kierownictwo strajku.

Donoszą o wybuchu strajków w okręgach górniczych Francji.

## Konferencja religijna w Japonii

TOKIO (API) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Japonii wielka konferencja religijna, w której wezmą udział przedstawiciele buddyzmu, szintoizmu oraz wyznań chrześcijańskich. Uczestnicy konferencji będą obradować nad wkładem, jaki powinna wnieść religia w dzieło odbudowy demokratycznej Japonii i utrwalenia pokoju na świecie.

**PODZIĘKOWANIE**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę tragicznie zmarłej

**ś.†p. ZOFII JADWIDZE KASIŃSKIEJ**

a szczególnie OO. Dominikanom z Bazyliki św. Mikołaja w Gdańsku, wychowawczyni 3 kl. Państwowego Gimnazjum w Gdańsku, koleżankom, kolegom wszystkim członkom Zrzeszenia Drobnych Kupców w Gdańsku oraz wszystkim znajomym składają serdeczne

BÓG ZAPŁAĆ

896-kl RODZICE

NOWINY LITERACKIE

# Nasi górnicy dobrze zdają egzamin pracy

KATOWICE (API). **W ciągu 25 dni roboczych w kwietniu, przemysł węglowy osiągnął produkcję 4.650.221 ton, przekraczając o 221 ton plan kwietniowy.**

Najwięcej węgla wydobyło Zjednoczenie Chorzowskie, mianowicie 536.000 ton. Zjednoczenie Rudzkie osiągnęło dotychczas najlepszy wynik procentowy, tj. 103 proc. planu. Natomiast pod względem wydajności dziennej, przypadającej na jednego robotnika, przodowało Zjednoczenie Chorzowskie z przeciętną wydajnością — 1.331 kg dziennie.

Ważnym momentem jest fakt, że niesłychanie zniszczone w czasie wojny Zjednoczenie Dąbrowskie, po raz pierwszy przekroczyło wydajność 1000 kg na dniówkę.

Poprawa warunków atmosferycznych pozwoliła na wykonanie z nadwyżką planu załadunku, który cierpiał w okresie śniegów, mrozów i powodzi. Coraz większe wymagania, stawiane pod adresem przemysłu węglowego powodują, że wykonanie planu kwietniowego należy uznać za bardzo wybitny sukces, tym bardziej że w kopalniach, położonych w rejonach rolnych zanotowano wypadki nieobecności górników zajętych siewami wiosennymi.

## Przed otwarciem targów paryskich

PARYŻ (PAP). Targi paryskie rozpoczną się w tym roku dnia 10 maja. Teren targów znacznie rozszerzono w przewidywaniu wielkiej frekwencji. Dotychczas zgłosiło się 8.700 wystawców, czyli o 1.100 więcej, niż w roku ubiegłym.

Na targach mają być reprezentowane następujące kraje zagraniczne: Belgia, Włochy, Szwajcaria, Czechosłowacja, Austria, Finlandia, Iran, Polska, Szwecja, Jugosławia, USA, Wielka Brytania, Dania, Holandia.

## Bydło zzagranicy

WARSZAWA (tel. wł.). — „Społem" przygotowuje się do sprowadzenia przez Szczecin ok. 12.000 zwierząt, zakupionych przez rząd polski za granicą. Zwierzęta przeznaczone są na potrzeby rolne Ziem Zachodnich.

Ponadto „Społem" prowadzi samodzielne rozmowy z Holandią w sprawie sprowadzenia z tego kraju dużej ilości bydła

# Decyzja zapadła – pozostaje formalność

## Steel o granicach Polski

Wybitny amerykański komentator radiowy Johannes Steel ogłosił następujący artykuł w radio i w prasie Stanów Zjednoczonych:

Nowy Jork, 5 maja

Granice zachodnie Polski nie są romantycznym, albo odwetowym sposobem zapłaty za straszliwe zniszczenia materialne i straty ludzkie, jakie na kraj ten spadły pod panowaniem nazich. Nie jest jedynie rzeczą Polaków pilnowanie, by postanowienia poczdamskie w sprawie granic zachodnich były honorowane. Zupełnie tak samo zapatruje się na tę sprawę Czechosłowacja, Jugosławia, Francja, Związek Radziecki i każdy naród, który ucierpiał na skutek agresji i okupacji niemieckiej.

We wrześniu roku ubiegłego po przemówieniu p. Byrnesa w Stuttgarcie, Józef Cyrankiewicz, obecny premier Polski, oświadczył na jednym z wielu wieców protestacyjnych, urządzanych wówczas w całym kraju:

**„To nie do dzieci Chicago strzelano na ulicach, gazowano i trzymano w obozach. Warszawa, ze swą bohaterską walką i egzekucjami ulicznymi nie leży w stanie Nowego Jorku. Dzieci amerykańskie miały zupełnie inne dzieciństwo".**

Tragiczna przepaść między tymi, których Niemcy próbowali eksterminować, a tymi, którzy byli chronieni przez swe rządy i organy informacyjne nawet od fotografii, przedstawiających „okrucieństwa wojenne", nie została wyrównana między wrześniem 1946 a marcem 1947. Dla rządu USA odbudowa Europy — jak to wynika ze stanowiska zajętego przez p. Marshalla w Moskwie — oznacza po prostu odbudowę Niemiec.

GRA SZYTA GRUBYMI NICMI

Zachodzi tylko pytanie: „do czego dąży Marshall"? „Jest to niebezpieczna gra dyplomatyczna, szyta grubymi nićmi" — oświadczył podczas rozmowy ze mną p. Modzelewski, polski minister spraw zagranicznych. W rzeczywistości gra ta nie ma nic wspólnego z granicami Polski. Natomiast przyczynia się i to w znacznej mierze, do wzmocnienia szowinistycznych nastrojów wśród tej części niemieckiej, która jest nadal przekonana, iż jedynym błędem, popełnionym przez Hitlera było to, że nie wygrał wojny.

Taka jest nić przewodnia całej polityki anglo - amerykańskiej wobec Polski. Ułatwia ona zrozumienie, dlaczego Amerykanie użyczyli w Regensburgu schronienia Polakowi „Bohunowi" i jego brygadzie świętokrzyskiej — wszystkim będącym w pogardzie pracownikom nazich, zdrajcom, którzy uciekli z Polski pod ochroną armii niemieckiej do gościnnej strefy amerykańskiej w Niemczech.

PERIODYCZNE ATAKI

Z tymi planami zniweczenia wszelkich wysiłków rządu polskiego w kierunku stabilizacji politycznej i gospodarczej — wobec tego, iż niezorganizowana Polska jest stałą podnietą dla apetytów niemieckich — wiążą się periodyczne ataki na nowe granice Polski — ataki, które osiągnęły swój punkt kulminacyjny w ostatnim oświadczeniu Marshalla. Wobec tego, że p. Marshall po prostu domaga się utworzenia komisji dla przestudiowania sytuacji granicznej, która w rzeczywistości została już przestudiowana w sposób wyczerpujący i ostatecznie zadecydowana w Jałcie i w Poczdamie, szowiniści w Niemczech zaczną polerować swoje stare swastyki lub też zabiorą się do opracowania nowych emblematów — symbolów swych marzeń o przyszłej agresji.

NA NOWYCH TORACH

Minister Przemysłu Hilary Minc określił Polskę sprzed r. 1939 jako „naród o powiklanej geografii, naród odciągnięty od morza, odsunięty od pokładów bogactw naturalnych, stłoczony na biednej przeludnionej ziemi". Minister oświadczył: „Obecnie po odzyskaniu Ziem Zachodnich, tama została zniesiona i historia potoczyła się innym korytem. Leaderzy polscy, w oparciu o solidarną postawę całej ludności w tej sprawie, ujęli dzieje w swe ręce.

Pięć milionów Polaków zostało już osiedlonych na Ziemiach Odzyskanych i wszyscy Niemcy — z wyjątkiem wyjeżdżających jeszcze 400.000 — repatriowani do Niemiec. Tereny wykorzystane ongiś przez środkowe i zachodnie Niemcy jako arsenał dla agresji, zostają przeistoczone, jak dotąd kosztem 600 milionów dolarów, w składową część zdrowej i pokojowej jednostki gospodarczej i geograficznej, mogącej przyczynić się w dużej mierze do odbudowy całej Europy. Kleszcze Bałtycko - Śląskie, które ongiś były nieszczęściem Polski — należą dzisiaj do przeszłości. Polaków nie przekona się nigdy, tak, jak to dało się zrobić po pierwszej wojnie — że mogą zapomnieć o względach strategicznych. Na to byli zbyt bliscy eksterminacji. A poza tym, nie są już sami.

Johannes Steel

# Skomercjalizowane czy autonomiczne porty Gdynia–Gdańsk?

Dawno projektowane wprowadzenie komercjalizacji portów Gdyni i Gdańska, ma się stać niebawem faktem dokonanym. Projekt ten, opracowany jeszcze w okresie przedwojennym, był powodem wielu dyskusji i zastrzeżeń — choć samo meritum jego zdaje się nie nasuwać żadnych wątpliwości. I jeżeli dziś pozwalam sobie dorzucić jeszcze do tej obfitej wymiany głosów parę skromnych uwag, to nie w myśli podważania już przyjętego planu, ale w celu zastanowienia się może raczej teoretycznego nad jego istotą.

Pojęciem komercjalizacji, moim zdaniem, niesłusznie szermuje się w odniesieniu do takich organizmów administracyjnych, jakimi są właśnie porty. Termin „komercjalizacja", którym tak szeroko się operuje, nie posiada, o ile mi wiadomo, jeszcze ścisłego sprecyzowania. W oficjalnych oświadczeniach terminem tym określa się „obdarzenie pewnych przedsiębiorstw państwowych osobowością prawną i tym samym wyzwolenie ich form z administracji publicznej". Inny nieco charakter pojęciu komercjalizacji nadaje ujęcie ekonomiczne tego zagadnienia (Helczyński — Komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych), którym to mianem określa upodobnienie przedsiębiorstwa państwowego w jego działalności ekonomicznej do działalności ekonomicznej przedsiębiorstwa prywatnego. Podobne określenie wydaje się słuszne, jeśli w grę wchodzą organizmy gospodarcze o charakterze dochodowym, a więc nastawione na pewne obroty, mające przynosić korzyści. W tym wypadku skomercjalizowanie ich wyłącza je spod bezpośredniej administracji państwowej i stwarza im bardziej wolny i niekrępowany przepisami skarbowo - budżetowymi teren pracy. Jednakże w stosunku do przedsiębiorstw usługowych, jakimi są bezsprzecznie wszystkie środki komunikacji, a więc i porty, jako centra komunikacyjne, wydaje mi się niesłuszne.

Zasadniczym dążeniem tego, co nazywa się dziś komercjalizacją portów, jest dążenie do wytworzenia nowej organizacji administracyjnej portów, posiadającej własną osobowość prawną, wyłączonej spod form administracji publicznej. Ma to na celu nadanie takiemu organizmowi większej elastyczności i samodzielności, zarówno we własnej administracji wewnętrznej, jak też w formach występowania na zewnątrz.

Wśród typów organizacji i administracji portów, jakie wytworzyły się w krajach morskich, jedną z zasadniczych jest autonomizacja portu. „Gdy dla administracji i eksploatacji portu oraz jego konserwacji i dalszej rozbudowy zostaje stworzona instytucja lub korporacja prawa publicznego na zasadzie ustawy, z równoczesnym wydzieleniem portu wraz z całym jego majątkiem z administracji państwowej lub miejskiej, wówczas tego rodzaju organizacja władz portowych nazywa się „portem autonomicznym". Takie określenie podaje dr Hilchen. Zakres uwolnienia portów spod kontroli państwowej stawia różne ramy tej autonomii, jednak ich kompetencje są zasadniczo podobne.. Chodzi tu przede wszystkim o stworzenie pewnego elastycznego organizmu pośrednio w mniejszej czy większej skali zależnego tylko od kontroli państwowej przez mianowanych członków Rady Portowej, a posiadającego wewnętrzną wolność organizacyjną, opartą na własnym systemie administracyjnym i możność samodzielnego występowania na zewnątrz, kontraktowania i zawierania umów. Ten system daje większą elastyczność organizmowi, niezwiązanie go ramami ustaw państwowych korzyści ekonomicznych.

Zasadniczo biorąc, oba omówione systemy administracyjne są na pierwszy rzut oka identyczne. W obu element wyzwolenia nowego organizmu spod administracji publicznej stanowi podstawę zasadniczą. Jednakże jeśli się weźmie pod uwagę charakter usług przedsiębiorstw obu kategorii, to zauważymy podkreśloną przeze mnie poprzednio różnicę. Podczas gdy przedsiębiorstwa usług transportowych w swym charakterze opierają się na ułatwianiu obrotów i kształtowaniu dogodnych warunków wymiany i to jest ich zasadniczym celem, pośrednictwo jest podstawą organizacyjną, a jego ułatwianie celem końcowym — to z drugiej strony charakter komercjalny jest nastawieniem w kierunku ekonomicznym dochodowości, uzyskiwania dzięki temu systemowi administracji korzyści ekonomicznych.

W historii administracji portów system ten nie stanowi nowości. Najstarszy port autonomiczny istnieje w Liverpoolu od roku 1858, na tych samych podstawach oparty jest największy w Europie port londyński, wreszcie swoisty system wytworzyły niektóre porty francuskie. Cechą charakterystyczną tych systemów administracji jest przez wytworzenie oddzielnej jednostki prawno-publicznej nadanie większej elastyczności jej pracy dla całokształtu gospodarki narodowej. Jest więc tutaj podkreślony charakter ściśle usługowy portów.

Na razie tekst ustawy o komercjalizacji portów nie jest jeszcze znany i trudno przesądzać, czy nie wprowadzi on jeszcze pewnych momentów podkreślających ten czy inny jego charakter. Ogólnie jednak sądzę, że w stosunku do organizacji administracji portowej określenie „autonomiczna" jest bardziej właściwe i że charakter autonomicznych portów bardziej odpowiada usługowemu charakterowi pracy portów.

**E. Obertyński.**

# Otwarcie nowego Wydziału Akademii Lekarskiej w Gdańsku

W dniu 4 maja 1947 r. odbyła się uroczystość otwarcia Wydziału Farmaceutycznego przy Akademii Lekarskiej w Gdańsku oraz imatrykulacja studentów tegoż Wydziału. Uroczystość zagaił rektor Grzegorzewski, witając przybyłych gości. W swym przemówieniu zobrazował trudności w zorganizowaniu nowo otwartego Wydziału Farmacji oraz życzliwe podejście władz nadzorczych i instytucji i organizacji społecznych. Komisja porozumiewawcza Zw. Zaw. np. w zrozumieniu potrzeb nauki polskiej, ustąpiła z uprawnień do przyznanego jej gmachu na rzecz Wydziału Farmaceutycznego Akademii Lekarskiej i tym umożliwiła jego powstanie. Poza tym podkreślił rektor wybitnie obywatelskie stanowisko Gdańskiej Okr. Izby Aptekarskiej, która w osobach swych członków gremialnie przyczyniła się do współpracy w tworzeniu się Wydziału, w urządzeniu pracowni chemicznej itp. Po przemówieniu rektora Grzegorzewskiego szczegółowe sprawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego Wydziału Farmaceutycznego wygłosił przewodniczący tegoż Komitetu prof. Sulma.

Z kolei życzenia rozwoju dla nowej uczelni złożył delegat Ministerstwa Zdrowia dyr. depart. dr Grinberg. W imieniu Departamentu Farmaceutycznego dyr. mgr. Szala, w imieniu Delegata dla Spraw Wybrzeża dyr. Szymański, w imieniu wojewody dr Neyman, w imieniu przedstawicieli świata naukowego farmacji prof. Olszewski, prof. Muszyński, dr Rajkowski, w imieniu świata zawodowego, samorządu zawodowego prezes Naczelnej Izby Aptekarskiej mgr. Szyszko, prezes Okr. Izby Aptekarskiej w Gdańsku mgr. Małecki, w imieniu Wojska Polskiego szef sanitarny płk. Kowalski.

Następnie prof. Sulma odczytał telegramy gratulacyjne od świata naukowego i organizacji społecznych, po czym odbyła się imatrykulacja studentów oraz chór studentów odśpiewał „Gaudeamus igitur".

W imieniu studentów Wydziału Farmacji przemawiał prezes Koła Farmaceutów Kamieński, składając przyrzeczenia akademickie na ręce rektora. Wykład imatrykulacyjny wygłosił prof. Strażewicz na temat zawartości glukozydów w liściach naparstnicy.

Po wykładzie zebrani udali się na poświęcenie zakładu i zwiedzenie sal wykładowych i laboratoryjnych.

W związku z tym, że w dniach 5 i 6 maja odbywał się w Sopocie walny zjazd Naczelnej Izby Aptekarskiej z udziałem delegacji Okręgowych Izb Aptekarskich z całej Polski, w uroczystości uniwersyteckiej wzięło udział wiele osób również spoza świata akademickiego. (dk)

# Kiedy Gdynia, Gdańsk i Sopot otrzymają normalne połączenie telefoniczne?

Pośród wielu central, które w oczach społeczeństwa nadmorskiego niezawsze wywołują wrażenie konieczności swego istnienia, jedna jest taka centrala, która jest najkonieczniejsza i która — w tym właśnie sęk tkwi największy — na razie pozostaje wciąż jeszcze w sferze marzeń mieszkańców gdyńsko - gdańskiego kompleksu miejskiego. Chodzi tu o centralę telefoniczną, która by nareszcie (po trzykroć nareszcie!) zaprowadziła ład telefoniczny na tym, tak ważnym gospodarczo terenie.

CO MÓWI PRAKTYKA

Żeby zdać sobie w pełni sprawę z właściwego znaczenia braku normalnej sieci telefonicznej na odcinku Gdynia — Gdańsk trzeba sobie uprzytomnić, jak się potoczyła struktura organizacyjna życia miejskiego tego ośrodka tuż po zakończeniu działań wojennych. Znaleźliśmy stosunkowo niezniszczoną Gdynię z wieloletnią tradycją pracy morskiej, z wieloma przedsiębiorstwami portowymi oraz weszliśmy do Gdańska, jakże bardzo zrujnowanego. Gdańsk musiał stać się siedzibą władz państwowych i instytucyj, podczas gdy Gdynia zachowała charakter ośrodka gospodarczego. Sopot otrzymał charakter miasta, dającego wygodę mieszkaniową pracującym w Gdańsku rzeszom urzędniczym. Z chwilą, gdy granice charakteru poszczególnych ośrodków miejskich poczęły być widoczne — stało się jasne, że dwa przeciwległe ośrodki, odrębne charakterem zasiedlenia, a powiązane pracą muszą mieć bezpośrednie, szybkie i sprawne połączenie telefoniczne. Niestety, do dnia dzisiejszego, a kto wie, ile lat jeszcze (bo już nie na miesiące, a na lata liczyć to możemy), będziemy czekali na to normalne połączenie telefoniczne między Gdynią i Gdańskiem — w ramach jednego kompleksu miejskiego...

GDY SAMOCHODY WYRĘCZAJĄ TELEFON

Prawie każdy z nas wie z doświadczenia, że łączenie się telefoniczne między Gdynią a Gdańskiem, odbywające się oczywiście za pośrednictwem stacji międzymiastowej, kosztuje dużo zdrowia. Jakiś pilny interes do Urzędu Wojewódzkiego jakiegoś gdańskiego urzędu, jakieś pytanie w pierwszej lepszej komórce administracyjnej portu gdańskiego i odwrotnie — trzeba wisieć przy słuchawce dwie, trzy godziny, aby zniecierpliwiwszy się, wsiąść w samochód (o ile oczywiście się go ma) i jechać załatwić sprawę na miejscu. To kosztuje dużo zdrowia. Co gorsza, dużo pieniędzy.

Kilka tysięcy samochodów dziennie na trasie Gdynia — Gdańsk, to właśnie efekt najbardziej bezpośredni braku zainstalowanej centrali telefonicznej. Jeżeli 50 proc. z tej ilości pomnożymy przez ilość zużytej benzyny, dodamy do tego ilość zmarnowanych na drogę godzin pracowników państwowych i ich diety, to wliczając w to jeszcze koszta amortyzacji samochodów otrzymamy z pewnością poważną sumę kilkudziesięciu milionów zł miesięcznie, które dopłacamy do „przyjemności" obywania się bez centrali telefonicznej. Od pierwszej chwili wolności do dnia dzisiejszego te oczywiste straty gospodarstwa narodowego na pewno nie są mniejsze od miliarda zł, a wątpić należy, czy za kwotę taką nie możnaby kupić za granicą nie jednej, ale dziesięciu central telefonicznych!

CO MÓWI URZĄD TELEFONICZNY?

Naczelnik Urzędu Telefonicznego, zainterpelowany przeze mnie w tej sprawie stwierdził przede wszystkim, że ruch telefoniczny na Wybrzeżu jest bardzo żywy. Sama Gdynia posiada 2500 abonentów telefonicznych z tym, że w zasadzie nowych zgłoszeń na aparaty się nie przyjmuje. Ilość rozmów międzymiastowych przedstawia się następująco: z Gdyni — 36.000, do Gdyni — 18.000 i przechodzących przez Gdynię — 4500 w stosunku miesięcznym. Gdyby znieść ograniczenia nie zezwalające na zakładanie nowych aparatów, ilość abonentów osiągnęłaby z łatwością cyfrę 5.000.

NOWA CENTRALA W GDAŃSKU

Przy okazji naczelnik Urzędu zapowiedział uruchomienie w końcu maja nowej centrali na Wybrzeżu, mianowicie w Gdańsku. Dotychczasowa centrala mieszcząca się we Wrzeszczu, jest bardzo przeciążona, toteż, z chwilą uruchomienia nowej, mającej objąć 1000 numerów, gdańscy abonenci zostaną podzieleni na dwie centrale, skutkiem czego wydatnie zostanie odciążona Gdynia. Niezbyt osobiście wierzę w przepowiednie naczelnika, ale powtarzam lojalnie: z chwilą uruchomienia centrali gdańskiej na połączenie z Gdyni do Gdańska i odwrotnie nie będziemy czekali dłużej, niż 15 minut. Jeszcze jedna inowacja dla mieszkańców Gdyni: w czerwcu zostanie wprowadzony system czteronumerowy — specjalne udogodnienie dla mających słabszą pamięć... Co prawda z chwilą osiągnięcia cyfry 10000 abonentów będziemy musieli ponownie przerabiać centralę na pięcionumerowy system, ale podobno grozić to będzie dopiero po 10 latach.

KRÓTKOWZROCZNE OSZCZĘDNOŚCI

Wszystko jednak nie zastępuje automatycznego ruchu telefonicznego dla kompleksu miejskiego gdyńsko - gdańskiego. W obecnych warunkach — jak się okazuje — można by go wprowadzić, jednak naczelne władze pocztowe widzą przeszkody związane z trudnościami, wprowadzenia jednolitej taryfy, która by nie odróżniała rozmów okręgowych, a była jednakowa dla wszystkich odległości. Ponieważ istnieje brak urządzeń potrzebnych do liczenia strefowego, nie będziemy mogli jeszcze długo łączyć się bezpośrednio z Gdańskiem i odwrotnie, a przyczyną tego jest deficyt, który by powstał dla władz pocztowych przez zniesienie opłat za rozmowy międzymiastowe na tej trasie.

Ale oto dochodzimy do sedna sprawy: deficyt wyniósłby około 3.000.000 zł miesięcznie, a więc o dziesięć co najmniej razy mniej, niż wynoszą straty spowodowane koniecznością zbyt częstego posługiwania się samochodem w zastępstwie telefonu.

Czy pokrycie ewentualnego deficytu i zniesienie stacji międzymiastowej nie przyniosłoby gospodarce narodowej niewspółmiernie większych korzyści przez zniwelowanie olbrzymich strat obserwowanych na innym odcinku?

Trzeba nad tym poważnie pomyśleć. A Urząd Planowania — winien jak najszybciej coś w tej sprawie zaplanować.

**Mgr Kazimierz Zagórny**

# Pierwszy polski tankowiec

Jako szósta z kolei jednostka, przejęta — z tytułu 15 proc. podziału poniemieckiego tonażu — przez polską komisję, został nam przekazany przez władze radzieckie tankowiec poniemiecki m-s „Adria". Przejęcie statku odbyło się w Gdańsku w dniu 3 maja br.

Ze strony polskiej, jako przedstawiciele Min. Żeglugi, w skład komisji weszli: przewodniczący, naczelnik Wydz. Żeglugi GUM-u, inż. Antoni Garnuszewski oraz członkowie inż. Mieczysław Gąsiorowski i kpt. ż. w. Stanisław Kubin, przewodniczący Polskiej Misji Morskiej. Statek został przekazany GAL-owi. W skład komisji odbiorczej GAL-u weszli: przewodniczący komisji insp. okręt., kpt. ż. w. Tadeusz Meissner oraz jej członkowie kpt. ż. w. Czesław Pawłowicz i ofic. mech. okr. Władysław Żongołowicz.

Tankowiec m-s „Adria", zatrudniony do tej pory przez radziecką marynarkę pod nazwą „Kazbek", otrzymał obecnie nazwę „Karpaty". Jego tonaż wynosi 6.487 BRT, 9500 TDW, szybkość 11 w., długość 125,7 m, szerokość 16,8 m. Statek został zbudowany w 1927 r. w Bremie. (n)

## Połączenie lotnicze Wybrzeża z Bydgoszczą

Bydgoszcz jest poważnym ośrodkiem życia gospodarczego i kwestia sprawnych połączeń komunikacyjnych tego miasta zarówno ze stolicą jak i z Wybrzeżem, posiada duże znaczenie, zwłaszcza dla sfer gospodarczych.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni, idąc po myśli życzeń bydgoskiego ośrodka gospodarczego, wystąpiła do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem o wprowadzenie połączenia lotniczego Bydgoszczy ze Stolicą i Wybrzeżem. Ministerstwo Komunikacji wzięło pod uwagę te słuszne postulaty i wprowadziło już obecnie linię lotniczą bydgosko - warszawską na razie przy częstotliwości trzech lotów w tygodniu. W najbliższym zaś czasie, z chwilą uruchomienia samolotów o mniejszym tonażu, załatwiona zostanie sprawa połączenia lotniczego między Bydgoszczą i Gdańskiem. (kz)

## Bałtycki Uniwersytet Ludowy

W dniu 25 maja, dniu święta ludowego odbędą się uroczystości w Sobowidzu, miejscowości pow. gdańskiego. Zostaną nadane tam akty własności ziemi oraz nastąpi otwarcie Bałtyckiego Uniwersytetu Ludowego Ziemi Gdańskiej. Będzie to połączone z wielkim festiwalem muzycznym, w którym udział wezmą Filharmonia Bałtycka oraz artyści Teatru Wybrzeże. (ż)

## Turystyka w strefie granicznej

Departament Wojsk Ochrony Pogranicza Min. Obr. Nar. przesłał do Dyrekcji PBP „Orbis" pismo w sprawie ruchu turystycznego w strefie granicznej. Władze wojskowe oświadczają, że ruch ten może się odbywać z tym zastrzeżeniem, iż przebywający w strefie granicznej turyści nie będą mieli prawa przekraczania granicy oraz muszą stosować się do istniejących ograniczeń swobody poruszania się w pasie granicznym.

Odpowiednie zawiadomienia zostały przekazane jednostkom Wojsk Ochrony Pogranicza. (n)

## Giełda zbożowo-towarowa

W GDAŃSKU W DNIU 5 MAJA BR.
(parytet wagon — Gdańsk):

Pszenica 5.200—5.400. Żyto 3.500—3.600. Mąka pszenna 60% 7.300—7.500. Mąka żytnia 90% 4.200—4.500. Otręby pszenne 2.300—2.500. Otręby żytnie 1.800—2.000; otręby jęczmienne 1.800—2.000. Ziemniaki jadalne 700—750. Ziemniaki sadzeniaki 900—1.000.

Tendencja niejednolita

## Akcja osiedleńcza w pow. gdańskim

Na akcję parcelacyjno-osadniczą i parcelacyjno - spółdzielczą wytypowano w pow. gdańskim 25 majątków państwowych. Parcelanci obsadzają kolejno poszczególne majątki państwowe, przywożąc ze sobą inwentarz żywy i zboże. Administracja majątków państwowych obowiązana jest zostawić pole obsiane co najmniej w 50 proc. oraz inwentarz w ilości 1 krowy i 1 konia na 100 ha. Rada społeczno - osadnicza, powołana przez starostę, opiekuje się parcelantem aż do momentu indywidualnego założenia przezeń gospodarstwa.

Pierwszeństwo do objęcia działek z parcelowanego majątku mają robotnicy rolni, pracujący na danym majątku. Wkrótce uwłaszczonych zostanie 63 robotników rolnych z pow. gdańskiego. (ż)

# Szczęście na ulicy

„Cygan bez domu,
Cygan bez chaty,
Cygan szczęśliwy,
Cygan bogaty" —

głosi znana piosenka, a potwierdzeniem prawdy tych niefrasobliwych słów jest grupa wędrownych grajków cygańskich, bardzo często widziana na ulicach miast Wybrzeża.

Ogrzani pierwszymi promieniami wiosennego słońca, stajemy się skłonni do romantycznych wzruszeń. Lubujemy się szumem fal morskich, błękitem nieba, cieszymy się widokiem kwiatów i ptasim świergotem. Najbardziej jednak przemawia do nas piosenka. I dlatego nie razi nas widok dość egzotycznej grupy cygańskich grajków ulicznych, produkujących popularne melodie. Chętnie zatrzymujemy się i słuchamy, zapominając o dysproporcji trosk, zainteresowań i sposobu życia między nami — słuchaczami a grającymi muzykantami. Nie kwestionujemy prawdziwości słów piosenki o bogactwie i szczęściu Cygana i przez chwilę nie martwimy się ani swoim domem, ani chatą. (w)

# ŻEGLUGA – PORTY – RYBOŁÓWSTWO

### „LIDEBORG" WYSZEDŁ Z GDAŃSKA

Fiński żaglo-motorowiec „Lideborg", który odznaczył się swym długim postojem w porcie gdańskim (od końca stycznia) wyszedł onegdaj z ładunkiem 361 ton do Rudkoebing.

### DOMIESZKA DO STALI

W dniu 5.5 statek norweski „Knoll" przywiózł do Gdańska ładunek cynamidy i ferrosilicium w ogólnej ilości 1.642 t.

### PRZYBYŁY KONIE

Mały statek duński „Helmdal", który w ub. r. często zachodził do Gdańska, przywiózł w dniu 5 bm. 65 koni. Statek wyszedł następnego dnia z ładunkiem bunkru.

### EKSPORT SODY

W dniu 3 bm. statek szwedzki „Trean" zabrał z Gdańska ładunek 200 ton sody. Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie przez port gdański w eksporcie wychodzi niemal wyłącznie węgiel.

### JESZCZE MARGARYNA

Przy nabrzeżu Indyjskim w Gdyni stoi duński motorowiec „Sven Clausen", który wszedł do portu 5 bm. z ładunkiem 277,6 t margaryny z Kolding.

Maklerem jest „Polbal". Wyładowuje „Społem".

### NAWOZY SZTUCZNE

Norweski parowiec „Tungenes" przywiózł do Gdyni 5 bm. ze Stavanger partię nawozów sztucznych w ilości 1526 t. Maklerem jest „Agmor".

### 100-TONOWY DŹWIG PRACUJE W GDYNI

W basenie węglowym przy nabrzeżu Szwedzkim w Gdyni pracuje dźwig 100-tonowy, który 5 bm. wieczorem został przyholowany z Gdańska i rozpoczyna oczyszczanie basenów z wraków wg. ułożonego z góry planu prac.

### SZKŁO W EKSPORCIE

Wyroby naszych hut szklanych i kryształowych dostarczają towaru na eksport. Oto m-s „Paraguay", który odszedł 5 bm z Gdyni do Kopenhagi zabrał 1792 t drobnicy, w tym szkło oraz partię wikliny. Maklerem statku jest firma „Gama".

### RUCH TRANZYTOWY

5 bm. wszedł do Gdyni szwedzki ż-m. „Donia" z ładunkiem tranzytowym 252 t. płyt cynkowych z New Orleans via Göteborg dla Czechosłowacji. Tegoż dnia odszedł z Gdyni do Sztokholmu m-ż. szwedzki „Baltic" również z ładunkiem tranzytowym 240,2 t drutu żelaznego z Czechosłowacji. Oba statki klaruje „Agmor".

### W PORCIE GDYŃSKIM

5 bm. weszło do portu gdyńskiego 9 statków: s-s. Ivan Gorthon szw., duński Sven Clausen, norw Tungenes, Solana, szw. Bertil, szw. Bruse, sow. Matros Żeleźniak, szw. Donia, sow. Tambow.

Wyszło tego dnia 10 statków: norw. mot. Sorfold, szw. Baltic, fin. Maud Thorden, dun. Olaf Maersk, polski Batory, sow. Irkut, duński Phoenix, dun. Paraguay, fin. Inger, dun. Alice.

### REPATRIANCI W SZCZECINIE

W niedzielę przybył do Szczecina z Lubeki statek „Iser", przywożąc na pokładzie około 2000 repatriantów z brytyjskiej strefy okupacyjnej przeważnie byłych jeńców wojennych z obozów niemieckich.

### Z WĘGLEM

wyszły 4 bm statki: norweski „Faro" i „Sado", duński „Kirsten Maersk", fiński „Pollux" i szwedzki „Maerta". Łączny ładunek tych statków wynosił 9900 ton.

## Pasierbice natury

Bardzo dobrze, że „St." w n-rze 118 „Dziennika Bałtyckiego" poruszyła kwestię „dezercji kobiet". Czuję nową dyskusję i cieszę się, bo sprawa jest poważna i bijąca na alarm. Społeczeństwo polskie potrzebuje dziś dzieci. Lecz wszystko sprzysięga się przeciw ludziom, którzy by dzieci mieć pragnęli, choć pozory mówią, że ich mieć nie chcą. Niskie uposażenie większości pracowników i ciężkie warunki doby obecnej są pierwszym hamulcem, jaki powstrzymuje młodych ludzi od decydowania się na dziecko. Sprawę tę odkłada się na później, do lepszych czasów, nie biorąc pod uwagę doświadczeń eugenicznych, że później — to często może być za późno. Drugą ważną przeszkodą w rozroście rodziny jest przeciążenie kobiety pracą zawodową. Niesprawiedliwością jest twierdzenie, że kobieta tylko macierzyństwem może wyrównać dług wobec Ojczyzny, ponieważ nie służy w wojsku, jak mężczyzna. Dziś kobiety pracują we wszystkich placówkach na równi z mężczyznami, służą nawet w wojsku, a wojna dzisiejsza nie wybiera na swe ofiary samych tylko mężczyzn. Kobiety okazały się na swych placówkach jako żołnierze i konspiratorki nie mniej dzielne i wytrwałe, niż ich męscy współzawodnicy. Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę, że kobieta jest przez naturę obdarzona mniejszą siłą fizyczną — dojdziemy do wniosku, że macierzyństwo jest jeszcze jednym dodatkowym obowiązkiem kobiety, obowiązkiem zaszczytnym i świętym — niemniej jednak obowiązkiem, który dziś czyni ją bardziej jeszcze niż kiedykolwiek — pasierbicą natury. Podczas gdy po skończonej pracy mężczyzna wymaga dla siebie zasłużonych chwil odpoczynku, kobietę-matkę czekają dodatkowe zajęcia domowe — musi szyć, prać, gotować, uczyć i wychowywać. Ktoś pomylił się w obliczeniach, bo kobieta dzisiejsza stanowczo powinna być silniejsza od atlety. Bo o pomocy domowej przeważnie dziś się nie myśli. Trzecią przeszkodą jest dzisiejsza kruchość związku małżeńskiego, która fatalnie odbija się na kobietach dzietnych. Boimy się brać na ramiona ciężar, któremu potem możemy nie sprostać, ponieważ Bóg i natura czynią go wtedy tylko słodkim i radosnym, gdy się go niesie we dwoje. „St." mówi o rodzinach obdarzonych zbyt licznym potomstwem. Myślę, że takich rodzin dziś jest już coraz mniej. „Uświadomienie" przeniknęło dziś masy niemal do dna. Nawet wieś wie, jak się chronić przed taką „klęską". A za lat 20 obecny stan rzeczy może stać się klęską społeczną. Państwo więc samo musi się zająć tą sprawą.

Kobiet, które dzieci mieć nie chcą, do niczego zmuszać nie będziemy, gdyż jest to obraz degeneracji, a kobieta taka ani swoich, ani tym bardziej cudzych dzieci dobrze nie wychowa. Możemy jednak małżeństwa bezdzietne opodatkować w specjalny i dotkliwy sposób, możemy odmówić im prawa do luksusowych mieszkań, możemy, jak to było u Niemców, odmówić im prawa do posiadania służby. Rodziny, obarczone licznym potomstwem mogłyby mieć specjalne dodatki, nie takie jednak, jak dzisiejsze kartki żywnościowe „D". Kobietę, mającą kilkoro dzieci można by uznać za pracownika I kategorii z jego prawami i przywilejami, jeśli nawet nie pracuje ona nigdzie, ale sama zajmuje się wychowaniem swych dzieci. Moglibyśmy nie faworyzować człowieka samotnego, który np. ma prawo swoją paczkę UNRRA zjeść sam, podczas gdy ojciec rodziny na pewno wszystkie z niej smakołyki odda swym dzieciom. Powinniśmy dążyć, by znikł ten smutny objaw, że czym większa rodzina — tym większa nędza. Rozumiemy, że Polska idzie ciężką drogą powojenną, lecz nie wolno nam w cień usuwać najważniejszego z dzisiejszych zagadnień, zagadnienia dzieci dziców i kontynuatorów naszej pracy i naszych ideałów.

Normalna kobieta sama pragnie dziecka i w chwilowej rozrywce topi swoje pragnienie macierzyństwa. Na pewno nieliczne będą „dezerterki" — skoro będziemy widziały, że nasze dzieci Państwo otacza opieką i nie daje im ginąć.

W. S.

## Więcej staranności

Gdy przeczytałem, że do Anglii eksportować będziemy owoce leśne, a nie przetwory, czyli surowce i nie fabrykaty, zdziwiłem się. To oznacza, że co było przed wojną, jest i po wojnie. Ani kroku naprzód.

Sprawa ta wyjaśniła, gdy kupiłem w dzień bezmięsny [illegible] porzeczkowego, wydziału Państw. Przetwórni nr 33 „Tantta" — Gdańsk-Nowy Port. No, oczywiście, reklama wspaniała! „Corpus delicti" załączam (pęk suchych łodyg porzeczkowych). Świadczy to albo o wadliwym przebiegu przetwórczym, albo o przysłowiowym niechlujstwie. Język mój wyrzucił w czasie jedzenia, lub oczy odsunęły trzydzieści (30) szypułek porzeczkowych i pięć liści. Cudowna reklama wobec miejscowych Szwedów, Duńczyków i innych.

Antoni Kasprzak
Oliwa, ul. Jaskowa Dolina [illegible]

## Nie całować!

Nawiązując do listu zamieszczonego w dziale „Śmiało i szczerze" w nr 122 z dnia 5. 5. 1947 r. „Dziennika Bałtyckiego" przez ob. Mirecką Żelisławę na temat „Czy należy kobiety całować w rękę" — popieram całkowicie zdanie ob. Mireckiej, że należy kategorycznie zaprzestać w życiu codziennym całowania w rękę kobiet. Dlaczego właśnie u nas, a zwłaszcza w ostatnim czasie zwyczaj ten nagminnie pokutuje, podczas kiedy w żadnym innym cywilizowanym kraju nie jest on praktykowany. Tym zaś zwolennikom i miłośnikom zwyczaju całowania kobiet w rękę, którzy twierdzą, że wyrażają przez to kobiecie swą rycerskość i szacunek, stanowczo odpowiadam, że to frazes. Twierdzenie to bowiem nie zdało egzaminu życiowego.

Może ktoś stawiać zarzut, że i podawanie rąk jest niehigieniczne. Niewątpliwie tak; jednakowoż nie w tym stopniu, co całowanie rąk.

Myślę, że treść powyższego listu trafi do przekonania ogółu zdrowo i rozsądnie myślących obywateli. — Tym zaś, którzy, powodowani zbyt wielkim szacunkiem do wszystkich kobiet, nie mogą się z tym pogodzić, radzę wymyślić sposób inny, bardziej higieniczny.

Zoppa Zygfryd.

## Wyjaśnienie „Spólnoty"

W związku z notatką w numerze 113 „Dziennika Bałtyckiego" w rubryce: „Śmiało i szczerze": „Co ma szalik do koszuli" uprzejmie prosimy Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia:

1) Towary, o których jest mowa w powyższej notatce, nie pochodzą z PCH, lecz z hurtowni łódzkich.

2) Spółdzielnia nasza stale sprzedaje najróżniejsze bieliźniane materiały włókiennicze, bawełniane i lniane bez żadnych ograniczeń w miarę posiadanych zapasów, natomiast:

3) Na skutek przesycenia krajowego rynku włókienniczego artykułami półwełnianymi, których Centrala Włókiennicza rozprowadziła w pierwszych miesiącach b. r. bardzo poważne ilości, półwełnę sprzedajemy łącznie z jedwabiem bieliźnianym, co ma charakter przejściowy i co jest spowodowane względami natury ogólno-gospodarczej.

Ze spółdzielczym pozdrowieniem
„Spólnota", Spółdzielnia Pracy
Oddział w Gdyni

ODPOWIEDZI REDAKCJI

S. Z. Uwagi Pani są bardzo słuszne. Nie uważamy jednak za właściwe podawanie do wiadomości publicznej pojedyńczego wybryku nieodpowiedzialnego osobnika.

*LISTY DO DZIAŁU „ŚMIAŁO I SZCZERZE" NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO", GDYNIA, UL. MŚCIWOJA 9.*

# Symulowała otrucie

W związku z naszą wzmianką o napadzie rabunkowym na mieszkanie ob. Stefanowa (Gdynia, Olsztyńska 40), zamieszczoną w numerze niedzielnym, otrzymaliśmy nowe informacje rzucające zupełnie inne światło na sprawę. Jak nas poinformował ob. Stefanow, pomocnica domowa Jeziorska nie była ofiarą, lecz inicjatorką i wspólniczką napadu.

Właściwie nie był to „napad", lecz zwykła kradzież, dokonana przez Jeziorską i jej brata, lecz sprytni przestępcy zaaranżowali to w ten sposób, aby pozory wskazywały na napad i usiłowanie morderstwa. Jeziorska wcale nieźle symulowała otrutą.

Jeziorscy okradli mieszkanie z bielizny, garderoby i pieniędzy. Ob. Stefanow przypuszcza, że Jeziorska spodziewała się bogatszego łupu, ponieważ była kilkakrotnie świadkiem nadejścia przesyłek pocztowych od brata Stefanowa, przebywającego w Anglii.

Jakkolwiek rzekomy napad był zaaranżowany bardzo sprytnie, milicja szybko trafiła na właściwy ślad i ujęła sprawców. Ob. Stefanow otrzymał swoje rzeczy z powrotem. (t)

## Przydziały dla dzieci przez zakłady

Zarząd Miejski m. Gdyni podaje do wiadomości, że Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu otrzymał pewną ilość artykułów dziecięcych do rozdziału pomiędzy zakłady pracy.

Z przydziału korzystać mogą wszystkie zakłady pracy, których pracownicy są uprawnieni do otrzymania kart zaopatrzenia I kat. z wyjątkiem: kolejarzy, Zw. Uczestn. Walki Zbrojnej, Komitetu Pomocy Rodzinom po poległych w walce z terrorem faszystowskim, Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przem. Spoż., nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych, oraz z wyjątkiem pracowników miejskich i powiatowych Referatów Aprowizacji i Handlu. Dla wymienionych grup pracowniczych Ministerstwo Aprowizacji i Handlu artykuły dziecięce zwolniło centralnie.

Z przydziałów nie mogą korzystać pracownicy bezdzietni.

Zapotrzebowanie ilościowe zebrane na podstawie imiennych wykazów dzieci do lat 16 (z podaniem daty urodzenia) zakłady pracy uprawnione do otrzymywania kart I-ej kategorii, złożą w Wydziale Apr. i Handlu pokój Nr 72 w terminie do dnia 10 maja r. b.

## Koło RTPD w Sopocie

Dzięki inicjatywie Miejskiego Komitetu PPS i przy udziale społeczeństwa m. Sopotu — powstało tutaj koło RTPD. Liczy ono ok. 50 członków. Na zebraniu organizacyjnym wyłoniono przewodniczącego koła w osobie mgr. Jana Seremaka. W skład zarządu m. in. weszła znana opiekunka młodzieży ob. Moczydłowska, będąca z ramienia Kuratorium wizytatorką Domów Dziecka. Ustalono program działalności. Braki finansowe koło sopockie uzupełnia drogą składek członkowskich i dobrowolnych ofiar społeczeństwa. Z wydatną pomocą przyszedł Zarząd Miejski, opodatkowując na rzecz RTPD wydawane obecnie karty Wybrzeża. Placówka sopocka przejawia dużą aktywność. W dniu wczorajszym zostało otwarte przedszkole dla najuboższej dziatwy, mieszczące się przy ulicy Kamienny Potok. Przedszkole to da opiekę duchową i materialną 40 dzieciom. Świetlica dla 60 dzieci starszych zostanie otwarta w dniu 15 maja br., wreszcie w początkach lipca rozpocznie się akcja półkolonijna. Poza tym sopockie koło RTPD będzie wysyłało dzieci do dużego ośrodka wychowawczo-szkoleniowego, jaki ma być zorganizowany przez Zarząd Główny w okolicach Stutthofu.

Społeczeństwo m. Sopotu winno przyjść z pomocą rozwijającej się placówce. Hasło RTPD: „Szczęśliwe dziecko w szczęśliwej Polsce" — winno być jak najszybciej zrealizowane. Wszelkie ofiary przyjmuje biuro sopockiego koła RTPD, mieszczące się w lokalu Miejskiego Komitetu PPS w Sopocie. (sz)

# Ofiary na powodzian

W dalszym ciągu na powodzian złożyli w redakcji:

— Pracownicy Państw. Komunik. Samochod., Oddz. Nr. 3 w Sopocie — zł 3.404.

— MIR, Dział Transportowy, Gdynia — zł 3.061.

— Spółdz. Stow. Osad własnych oficerów Marynarki — zł 1.500.

— Pracownicy drukarni Marynarki Woj., Gdynia — zł 6.200.

— Pracownicy „Społem", Oddz. Sped. Morskiej — zł 25.284.

— Załoga statku „Oksywie" — zł 7.200.

— Załoga statku „Śląsk" — zł 13.000.

— Załoga statku „Toruń" — zł 15.000.

— Pracownicy biurowi GAL, Gdynia, dodatkowo — zł 600.

— Zamiast kwiatów w dniu imienin dyrektora Młynów Gdańskich „Społem", ob. Zygmunta Szacherskiego, pracownicy Młyna Nr. 1 w Gdańsku — zł 1.890.

— Koło PPR, Chylonia I — zł 610.

— Koło PPR PZPR, Chylonia — zł 500.

— Polskie Drogi Wodne — Żegl Państw. — zł 9.000,

— Zw. Zaw. Pracown. Fryzjerskich, Gdynia — zł 4.000,

— Zamiast kwiatów w dniu imienin dyr. Zygmunta Fruczka — pracownicy „Społem" oddz. Spedycji Morskiej, ekspozytura w Gdańsku — zł 2.325.

## Do obozu pracy

Postanowieniem Komisji Specjalnej zostali wysłani do obozu pracy wartownik straży Państwowych Warsztatów Samochodowych w Oliwie Adam Glegociński na 9 miesięcy i na 1 rok zastępca komendanta tej straży, Wacław Leśniewski.

W listopadzie ub. r. Glegociński podczas przewożenia części samochodowych zabrał z głównej składnicy w Orłowie jeden uszkodzony akumulator oraz jeden z portu w Gdyni i oddał je na przechowanie Leśniewskiemu. Ten po wyremontowaniu akumulatorów u niejakiego Łabudy sprzedał je za 6500 i 7000 zł, a uzyskanymi ze sprzedaży pieniędzmi podzielił się z Glegocińskim. Wina sprawców w toku dochodzenia została całkowicie udowodniona. (w)

# Obchody kalwaryjskie w Wejherowie

Już setki lat pielgrzymuje pobożny lud kaszubski do Kalwarii, zbudowanej przez wielkiego wojewodę Wejhera. Odpust wejherowski, to wielki doroczny zjazd wszystkich kaszubskich katolików, to wielka manifestacja przywiązania do wiary ojców naszych. W okresie ciężkiej niewoli był to potężny czynnik podtrzymywania ducha narodowego, wiedział o tym najeźdźca hitlerowski i dlatego zakazał odbywania pielgrzymek kalwaryjskich.

Tegoroczny odpust odbędzie się dawnym trybem i zwyczajem w dniach 14 i 15 maja. Przybędą pielgrzymki z powiatu morskiego, kartuskiego, kościerskiego oraz tradycyjna pielbrzymka z Oliwy. Proszeni są również o przybycie wierni z Bytowa i Lęborka oraz innych stron. Miejscowości wzgl. parafie chcące przybyć pielgrzymką, winny podać czas przybycia oraz trasę pielgrzymowania do klasztoru OO. Franciszkanów w Wejherowie, ul. Franciszkańska.

Podczas uroczystości zbierane będą ofiary na odbudowę kaplic kalwaryjskich. (n)

## Skarbowcy obradują

W dniu 4 bm. odbył się w Gdańsku zjazd delegatów okręgu Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych, który prowadził przewodniczący Zarządu Głównego Związku ob. Szwedowski.

Obrady toczyły się na poziomie bardzo rzeczowym; omawiane były prócz spraw zawodowych również zagadnienia skarbowe.

Z poruszanych i dyskutowanych tematów przebijała troska o losy Skarbu, o usprawnienie administracji skarbowej i wychowanie rzetelnego i sumiennego pracownika.

Ze sprawozdań ustępującego Zarządu wynika, że Związek pracował nie tylko w kierunku poprawy materialnego bytu swych członków, ale również rozwijał akcję społeczną i brał żywy udział w rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych i publicznych.

W skład nowego Zarządu weszli obywatele: Trawiński, Sobieszczański, Górkiewicz, Kapliński, Stępnicki, Majewska i Zaleski jako przedstawiciele skarbowców oraz Nowotarski, Sygalt, Wiloch i Tworek jako przedstawiciele celników. Przewodniczącym wybrano ponownie ob. Nowotarskiego.

## Traktory w akcji powodziowej

### „Te[illegible]czna Osługa Rolnictwa"

Przedsiębiorstwo Państwowe, Stacja w Pruszczu, postawiła w okresie powodzi do dyspozycji akcji ratowniczej posiadany tabor traktorowy wraz z personelem.

Praca traktorów w trudnych warunkach była równocześnie sprawdzianem sprawności technicznej traktorów i ich przygotowania do prac wiosennej akcji siewnej.

Traktory Stacji Pruszcz, pracując od dnia 23. 3. do 30. 3., w ciągu dni i nocy, z przerwami jedynie na pobranie paliwa lub zmianę traktorzystów, w warunkach wielokrotnie cięższych od normalnej eksploatacji, wykazały pełną sprawność techniczną, wytrzymałość i gotowość do prac polowych. (n)

## Otwarcie kursu przewodników po Gdańsku, Oliwie i portach

Zw. Popierania Turystyki Okręg Nadmorski, zawiadamia, iż otwarcie kursu przewodników po portach nastąpi 8 maja b. r. (czwartek) o godz. 18 w Oliwie, ul. Polanki, gmach Gimnazjum i Liceum.

Wpisy codziennie w biurze Związku Sopot, Rokossowskiego 33 (Orbis) w godz. od 15 — 17.

## Biblioteka PZZ w Gdyni

W dniu 1 maja Polski Zw. Zachodni otworzył publiczną wypożyczalnię książek w lokalu własnym, Gdynia, Świętojańska 59 I piętro. Abonament kosztuje miesięcznie 50 zł, dla członków PZZ zniżki.

Wypożyczalnia jest otwarta w godz. od 10 do 1 i od 4 do 6.

## Wieczór czwartkowy „Czytelnika"

W dn. 8. 5. rb. o godz. 19 w lokalu Hotelu Centralnego w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 1 odbędzie się „Wieczór Czwartkowy", na program którego złoży się prelekcja E. Misiołka p. t. „Poezje K. I. Gałczyńskiego".

Wielbiciele i przeciwnicy talentu poety będą mogli po wysłuchaniu prelekcji bronić swoich sądów.

## Teatr Aktorów w Wejherowie

W ramach I. Cyklu Imprez Artystycznych, organizowanego przez Stowarzyszenie kult. - artystyczne „Kultura i Sztuka" w Wejherowie, Teatr Aktorów woj. gdańskiego wykonał w dniu 3 maja br. dwa spektakle komedii Aleksandra Fredry: „Mąż i żona". Publiczność wejherowska, wypełniająca szczelnie salę, wdzięcznie przyjmowała wykonawców.

Po przedstawieniu starosta morski złożył dyr. Gąssowskiemu wyrazy uznania za dotychczasowe osiągnięcia teatru. (eo)

## XIII Koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej

Najbliższy koncert F. B. uświetni swą grą znakomity pianista, Zbigniew Drzewiecki, rektor Akademii muzycznej w Krakowie, który wykona z towarzyszeniem orkiestry dawno u nas niesłyszane wariacje Symfoniczne — Francka. Występ tego świetnego wirtuoza niewątpliwie ściągnie do Filharmonii liczne rzesze słuchaczów, tym bardziej, że i orkiestra pod dyrekcją B. Wodiczko wystąpi z szeregiem dawno niewykonywanych arcydzieł muzyki symfonicznej. Usłyszymy więc: Polonezy Ogińskiego w znakomitej instrumentacji Palestra, Karłowicza Rapsodię Litewską, oraz Symfonię Klasyczną Prokofiewa.

Koncerty odbędą się: piątek 9 maja br. w Sopocie w sali Filharmonii Bałtyckiej przy ul. Chopina 16 i w sobotę 10 maja b. r. we Wrzeszczu w sali Teatru Miejskiego, ul. Grunwaldzka 16.

## Poszukiwanie dzieci zagranicznych i wywiezionych do Niemiec

Władze centralne przeprowadzają rewindykację dzieci polskich, wywiezionych do Niemiec w celach germanizacji. Do władz opiekuńczych na wszelkich szczeblach należy wyszukiwanie śladów i dokumentów, które by odsłoniły rozmiar i metody germanizacji dzieci. Germanizowanie dzieci odbywało się ustalonymi metodami dla poszczególnych grup. W akcji germanizacji dzieci polskich brało udział 20 organizacji niemieckich, które wszelkimi rozporządzalnymi środkami dążyły do wynarodowienia dzieci.

Dla ułatwienia odszukania wywiezionych dzieci potrzebne są wiadomości z kraju od osób, którym dzieci zabrano lub od tych, którzy w ogóle cokolwiek w tej sprawie wiedzą. Władze centralne przez swoje placówki opiekuńcze apelują do społeczeństwa, aby wszelkie informacje w tym względzie zgłaszano do gmin miejskich i wiejskich.

Zebrany materiał ułatwi naszym delegatom w Niemczech odnalezienie dzieci, które jeszcze dzisiaj są tak zakonspirowane, że rewindykacja natrafia na duże trudności. (n)

## Gimnastyka zdrowotna w Sopocie

Od dłuższego czasu — niemałym powodzeniem cieszy się gimnastyka zdrowotna — dla wszystkich, która od 14 marca br. zorganizowana została staraniem Referatu WF i Sportu.

Ćwiczenia odbywają się w Miejskim Ośrodku WF i Sportu w Sopocie przy ul. Czerwonej Armii 103 w następujących dniach: Gimnastyka męska w poniedziałki i czwartki godz. 16—17 chłopcy lat 6—10, godz. 17—18 chłopcy lat 11—15, godz. 18—19 juniorzy i seniorzy prowadzona pod fachowym kierownictwem instruktora p. Papaja.

Gimnastyka żeńska: w środy i piątki godz. 16—17 dziewczęta do lat 15, godz. 17—18 dla pań, również prowadzona pod energicznym kierownictwem instruktorki p. Wieleżyńskiej.

## Co się dzieje za płotem?

Od kilku dni przechodnie obserwują plot, ogradzający część placu Kaszubskiego w Gdyni naprzeciwko szpitala. Przechodnie zadają pytania: co się tam dzieje?

Otóż dzieje się tam rzecz bardzo pożyteczna — rozpoczęto budowę pierwszego szaletu podziemnego. Takich szaletów ma w Gdyni powstać pięć, w najruchliwszych punktach miasta.

Oby stało się to jak najprędzej. Może wówczas bramy i podwórza zaczną służyć właściwym im celom. (t)

## Bez wiedzy i zgody

W nr. z dn. 4 bm. we wzmiance o kradzieży czekolady w b. fabryce „Anglas" w Oliwie podaliśmy, iż zatrzymani pracownicy tłumaczyli się tym, że dyrektor fabryki, p. Alfred Rateński, „przez palce patrzy na podobne nadużycia".

W związku z tą notatką dyr. Rateński w liście do redakcji stwierdza, że tłumaczenie to w najmniejszej mierze nie odpowiada prawdzie. Odwrotnie. Dyr. Rateński pisze: „Od początku rozpoczęcia produkcji w fabryce, która została przeze mnie uruchomiona, wydałem jak najostrzejsze zarządzenia mające zapobiec kradzieżom nawet najdrobniejszym. Pracownicy przy opuszczaniu terenu fabryki są skrupulatnie rewidowani, oraz istnieje porozumienie z M. O. odnośnie zwalczania ewentualnych kradzieży".

Fakty podane przez dyrektora fabryki potwierdza również w liście do redakcji Rada Zakładowa wytwórni (obecnie Państw. Fabryka Cukrów i Czekolady w Oliwie nr 5).

*Od ręki*

## Sopockie „ozdoby"

Nie wiemy kto zorganizował: „Wielką zabawę taneczną w dn. 3 maja w sali teatru OM TUR Sopot, Chopina 8", nie wiemy też czyim dziełem były plakaty obwieszczające to ważne wydarzenie. Wiemy natomiast, że „zniżka" pisze się przez „ż" a nie przez „sz", a litera też „N" nie powinna wyglądać tak jak wygląda.

Wiemy też, że szpecenie miasta nie chlujnymi afiszami nie zachwyca nikogo. Wprost przeciwnie.

(sz)

SZCZĘŚLIWA
KOLEKTURA
Loterii Państwowej
w
KSIĘGARNI
W. Męznickiego
Gdynia, 3 Maja 27/31
Wielki wybór książek
CZYTELNIA

SEKRETARKĘ
Maszynistkę-stenotypistkę
z referencjami zaangażujemy od zaraz na dobrych warunkach. ZGŁOSZENIA do Administracji „Dziennika Bałtyckiego" pod „Samodzielna 1250" 1250-k

M. PIEGAT
Warsztat reparacyjny
MASZYN BIUROWYCH
sprzedaż i kupno maszyn biurowych
GDYNIA — ul. I Armii W. P. nr 9
(dawn. Starowiejska) — tel. 211-61
87-A

WEŁNĘ OWCZĄ SUROWĄ
stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe, albo na włóczkę maszynową i szydełkową.— Płaci najwyższe ceny.
Łódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych
Poznań. św. Marcin 61 — — Tel. 35-40
1200-k

## TEATRY

AKTORÓW, — Gdynia, Skwer Kościuszki 12. Środa i czwartek godz. 19.30 — komedia Sardou — „Madame Sans Gene" w reż. W. Zastrzeżyńskiego. Ostatnie dni.

AKTORÓW — Sopot, Rokossowskiego 41. Środa i czwartek godz. 19.30 — komedia Malin „Medor" w reż. W. Jarszewskiej. Ostatnie dni.

MIEJSKI, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16. Środa „Mąż i żona" Fredry w wyk. zespołu Teatru Aktorów. Reż. W. Jarszewskiej.

## KONCERTY

Grand-Hotel Sopot. Środa godz. 19.30 — Recital fortepianowy prof. Stan. Staniewicza.

## REPERTUAR KIN

GDYNIA — WARSZAWA — Synowie
GDYNIA — ATLANTIC — Zamieć śnieżna
GDYNIA — DOM MARYNARKI WOJ. — Nieuchwytny Smith
GRABÓWEK — FALA — Ulica złoczyńców
CHYLONIA — PROMIEŃ — 7 śmiałych
SOPOT — BAŁTYK — Ludzie i manekiny
SOPOT — POLONIA — Skandal
OLIWA — POLONIA — Romans pajaca
WRZESZCZ — CAPITOL — Maria Luisa
WRZESZCZ — BAJKA — 15-letni kapitan
GDAŃSK — ŚWIATOWID — Ostatnia szansa
SŁUPSK — POLONIA — Pontcarral
TCZEW — WISŁA — Zwariowane lotnisko
LĘBORK — FREGATA — W okowach lodu
PUCK — MEWA — Beztroskie lata
WEJHEROWO — ŚWIT — Elvira Madigan

## WYSTAWY

Wystawa starych sztychów w Gdańsku Oddział Gdańskiego ZPAP otwarta codziennie w Salonie Upowszechniania Sztuki, Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15

Wystawa pt. „Dzieje książki" otwarta jest w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku w godzinach od 9—18. (ul. Wałowa 16).

Wystawa fotografiki E. i B. Zdanowskich otwarta jest codziennie w lokalu „Rytm" — Gdynia, ul. 10 Lutego 15.

Wystawa reprodukcji Malarstwa Francuskiego od 1 20 w. otwarta jest codziennie od 11 — 18 w salonie Upowszechniania Sztuki w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

Czytelnia Bractwa Literackiego we Wrzeszczu — zaopatrzona bogato w czasopisma otwarta jest codziennie od godz. 17—19.

„O humanizmie" wygłosi we Wrzeszczu odczyt (z cyklu „Prądy i style artystyczne") — prof. M. Urbanek. Odczyt odbędzie się wśrodę o godz. 19 w Czytelni Bractwa Literackiego ul. Grunwaldzka 16.

Kurs przewodników po Gdańsku, Oliwie i portach otwarty zostanie w czwartek 8 bm. w Oliwie, Liceum, ul. Polanki.

XIII posiedzenie naukowe Gdyńskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się w środę dnia 7 maja o godz. 19 w sali posiedzeń Szpitala Miejskiego w Gdyni, Pl. Kaszubski. Na porządku dziennym pokazy kliniczne, oraz referaty: 1) doc. dr. med. H. Mierzeckiego, (Warszawa) pt. „Podstawy patologii chorób warstw pozaworniczych", 2) dr med. A. Maciejewskiego (Akademia Lekarska w Gdańsku) pt. „Próby zmiany postępowania leczniczego w wrodzonych zwichnięciach stawu biodrowego u dzieci".

Staraniem Gdyńskiego Koła Zrzeszenia Prawników Demokratów i Komisji Kulturalno-Oświatowej Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. Okręg w Gdyni w dniu 12-go maja o godz. 19 w sali Nr 48 Sądu Okręgowego w Gdyni odbędzie się dwugłos dyskusyjny sędziów M. Piekarskiego i Wł. Sokulskiego na temat „Ważność umowy o przeniesienie własności nieruchomości w paście granicznym, zawartej bez uprzedniego zezwolenia Wojewody".

## RADIO

NA CZWARTEK 8 MAJA 1947 R.
na fali 1339 m.

5.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 7.35 Program na dzień bieżący — lok. 7.40 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.50 Aud. dla szkół średnich — lok. 9.05 Przerwa. 13.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 19.15 Aktualia — lok. 19.25 Recital Janiny Gross. Polonez Es-dur — Chopin — lok. 19.45 Reportaż — lok. 19.52 Informacje lokalne — lok. 19.57 Transmisja programu ogólnopolskiego 23.55 Zakończenie. Hymn.

MŁODA RZECZPOSPOLITA

## Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki Gdański — Wydział Komunikacyjny Gdańsk ul. Okopowa Nr 5 ogłasza przetarg nieograniczony na:

**Rozbiórkę konstrukcji żelbetowych i żelaznych przy odbudowie mostu na drodze państwowej Malbork — Ścieżki na rzece Wiśle Elbląskiej w Rybakowie (Fiszerbabce).**

Kosztorysy ofertowe oraz warunki przetargowe z zwrotem kosztów otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym III p. pokój 11 w godzinach urzędowych.

Wszelkie informacje oraz projekty do wglądu udzielane będą w tym samym pokoju.

Wadium ofertowe 2 proc. od sumy oferowanej do 1.000.000 zł., 1,5 proc. od sumy 1.000.000 do 5.000.000, 1 1 proc. od sumy ponad 5.000.000 należy wpłacić do Kasy Urzędu Skarbowego we Wrzeszczu na depozyt Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego.

Do oferty należy dołączyć:
1. Zaświadczenie o subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju i Daniny Narodowej.
2. Odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonywania zawodu.
3. Wadium względnie kwit Kasy Skarbowej na wpłacone wadium.

Oferty w zapieczętowanych kopertach firmowych z napisem wskazującym zawartość, włożone do drugiej koperty bez firmowych napisów i nieprzeźroczystej zalakowanej, można składać codziennie w godzinach urzędowych do skrzynki ofertowej umieszczonej w Kancelarii Wydziału Komunikacyjnego pokój 6

**do dnia 17 maja 1947 r. do godz. 10**

po czym nastąpi publiczne otwarcie ofert.

Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub całkowitego wyłączenia niektórych robót, unieważnienia przetargu bez podania powodów, częściowego skorzystania z ofert, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, oraz uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. 1253-k

## Ogłoszenie o przetargu

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku z siedzibą w Sopocie sprzeda w drodze ustnego przetargu publicznego w dniu 19 maja 1947 r. o godz. 12 w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 33:

**Samochody — częściowo wraki;**
**1½ ton. Peugot;**
**½ ton. Tempo 4 szt.**
**Sanitarka Peugot;**
**Śmieciarka Mercedes:**
**Osobowy — Adam Opel.**

Reflektanci winni wpłacić przed terminem sprzedaży w kasie OUL kaucję w wysokości 10.000 zł na każdy jeden wóz.

Bliższe informacje można uzyskać w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym — pokój Nr 19. Dyrektor (—) P. Gliwa

## Ogłoszenie o przetargu

Zakłady Elektryczne Wybrzeża Oddział w Gdyni ul. 3 Maja 14 ogłaszają przetarg:

**na dzierżawę kiosku mieszczącego się w Gdyni róg ul. 3 Maja i Migały (vis a vis Hall Targowej).**

W ofercie podać należy wysokość oferowanej dzierżawy miesięcznej przy uwzględnieniu remontu kiosku na koszt oferenta.

Przetarg odbędzie się **dnia 19 maja 1947 o godzinie 15.00 w** lokalu ZEW Oddział Gdynia przy ul. 3 Maja 14.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać **do dnia 19.5 1947 godz. 14.30.**

ZEW zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty.

**Zakłady Elektryczne Wybrzeża. Oddział Gdynia**

## Ogłoszenie o przetargu

Zakłady Elektryczne Wybrzeża, — Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 9, ogłaszają przetarg na uszycie około

**620 kombinezonów oraz 230 mundurów**

Oferty, w których należy podać cenę robocizny i dodatków, składać należy w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na uszycie kombinezonów i mundurów" w Wydziale Zaopatrzenia Zakładów (pokój 412) do dnia 15 maja do godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału zamówienia między kilku oferentów, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3225

## Zawiadomienie

Spółdzielnia Spożywców Związku Zawodowego Pracowników Administracji Morskiej **„KOTWICA"** z odp. udz. w Gdańsku Nowym Porcie, zawiadamia, że **WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW** odbędzie się dnia 17 maja o godz. 13.30 w pierwszym i 14-ej w drugim terminie w świetlicy pracowników GUM w Nowym Porcie, ul. Oliwska, róg Wiślnej.

ZARZĄD

POSZUKUJEMY
RUTYNOWANYCH
STENOTYPISTEK
znających język angielski w piśmie i w mowie oraz STENOGRAFIĘ
ZGŁOSZENIA wraz z życiorysem do Administracji „Dziennika Bałtyckiego" pod „G. B." 1243-k

KUPIĘ NATYCHMIAST
MEBLE nowoczesne, stołowy, sypialnia, gabinet i kuchnia lub sztuki pojedyńcze 899-kl
Wrzeszcz, ul. Bol. Chrobrego 61 m. 6

## DROBNE OGŁOSZENIA

### SPRZEDAŻ

**A) RADIOODBIORNIKI,** lampy, części radiowe, płyty na lom, kupno — sprzedaż. Naprawa Elektroradioservice" Gdynia, Władysława 28.

**MASZYNKI** do robienia lodów 2, 3, 4, 6, 8, 10, litrów — Gdynia, Starowiejska 24 — Sklep.

**DOM** trzypiętrowy do sprzedania w Gdyni ul. Bema. Oferty kierować pod „Dom" do „Czytelnika" Gdańsk, - Wrzeszcz, Grunwaldzka 8. 3216

**RADIOODBIORNIK** nowoczesny 7 lamp serii metalowej sprzedam. Oliwa, Drzymały 8 — 3. 3219

**SPRZEDAM** motocykl „Setke", maszynę do szycia Singera gabinetową. Oliwa, Poznańska 29. Jaworski. 79-O

**POKOSTY** syntetyczne i mydło sprzedają hurtownie — składnica ul. Śląska 20, tel. 261-61.

**WILK** jednoroczny rasowy, dobry stróż do sprzedania, Wrzeszcz, Zielonytrójkąt 58. 312-sk

**MASZYNĘ** biurową do pisania w dobrym stanie marka „Triumph" polskie strzcionki sprzedam. Wiadomość: Czołgistów 5—8, tel. 26863. 3235

**SPRZEDAM** tanio nowe biurka, kredensy, szafeczki, Stolarnia, Gdańsk, Nowy Port, Wałków Morskich 22. 579-wr

**DWIE** piękne palmy okazyjnie sprzedam. Gdańsk, Powstańców Warszawskich 14 — 4. 898-kl

### KUPNO

**EPIDIASKOP** każdej marki nawet zdekompletowany pilnie kupimy. „Epidia" Warszawa, Bracka 13. 90-kw

**ZNACZKI** pocztowe kupuję płacąc najwyższe ceny. Inż. Krasts, Wrzeszcz, Grunwaldzka 34. 2752

**WŁOS** koński najlepiej sprzedasz — Gdynia, Hale Łukowe, stoisko 105. 3172

**KUPIĘ** motor - rower 125 tylko w bardzo dobrym stanie. Tel. 21023. 3192

**WOSKI,** odpadki od świec zamienia na świece, kupuje, olejki — tłuszcze kupuje Krotoszyńska Fabryka Wyrobów Wosk. — Krotoszyn, Sienkiewicza 2a. 914-k

**FILATELISTYCZNĄ** literaturę polską, niemiecką, zbiory znaczków — kupuje Zieliński — Sopot, Wybickiego 21 2 p. 1169-k

**KUPIĘ** wózek sportowy w dobrym stanie. Sopot, Rokossowskiego 32, Perfumeria. 1255-k

### LOKALE

**SKLEP** nowy najlepszy punkt przy ul. Świętojańskiej centrum Gdyni natychmiast sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość: telefon 269-16. 3213

**ZAMIENIĘ** (odstąpię) wyremontowany i urządzony 12-pokojowy pensjonat w znanym uzdrowisku Duszniki Zdrój Śląsk Dolny, na jednorodzinny domek względnie mieszkanie 3-pokojowe z ogrodem w Gdyni, Sopocie lub Oliwie. Oferty: Dzien. Bałt. 12773. 245-R

**ZAMIENIĘ** 2 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy na takie same w Gdyni, Orłowie, Sopocie albo Oliwie. Zgłoszenia do Dzien. Bałt. pod „Pilne R" 3209

**ZAMIENIĘ** pokój z kuchnią (słonecznej przy ul. Nowogrodzkiej, na takie same lub większe w dzielnicy portowej w Gdyni. Wiadomość w Dzien. Bałt. 3223

**POKOJU** pustego lub mieszkania jednopokojowego poszukuję za zwrotem wszelkich kosztów. Sopot, Fiszera 7 I p. 3227

**ZAMIENIĘ** 3-pokojowe komfort centrum Gdyni na podobne Kraków. Zgłoszenia: Dzien. Bałt. „Zamiana". 3229

**DWU POKOI** umeblowanych razem, lub oddzielnie poszukują młodzi asystenci Politechniki. Oferty: Dzien. Bałt. Filia Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47-b sub „Wrzeszcz". 576-wr

**OKAZJA!** Odstąpię sklep spożywczy w Gdańsku w dobrym punkcie, ruchliwa ulica, za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia kierować pod „Bardzo pilne". 894-kl

### UNIEWAŻNIENIA

**UNIEWAŻNIAM** zgubione numery portowe Gdynia - Port numery kolejowe od 3861 do 3870 włącznie. — Kacperkiewicz Julian. 3225

**UNIEWAŻNIAM** zgubione zaświadczenie stałe Nr 274 na nazwisko Bobrowski Zdzisław, Gdynia, PCWM, Al. Zjednoczenia 8. 1251-k

### OGŁOSZENIA do „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO" przyjmują:

DZIAŁ OGŁOSZEŃ „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO" GDYNIA, 10-go LUTEGO 27, tel. 222-07 (od godz. 8-ej do 18-ej w sobotę od godz. 8 do 14) przyjmuje ogłoszenia do WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE

OGŁOSZENIA TYLKO DO „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO" przyjmują:
Gdynia, Świętojańska 56. Księgarnia „Ruch" telefon 269-15
Gdańsk - Wrzeszcz:
1) Grunwaldzka 8 — Księgarnia „Czytelnik"
2) Jaśkowa Dolina 47b — Filia „Dz. Bałt."
3) Grunwaldzka 142 — Skład Mater. Piśm.
4) Wajdeloty 9 m. 2
Gdańsk — „Dom Prasy" — Kolportaż (Rynek Drzewny)
Sopot — 1) J. Markowicz w F-mie „Panto" Plac Wolności 10 (Rokossowskiego)
2) Biuro Ogłoszeń „Spólnota" Grunwaldzka Nr 36a — tel. 521-36
Oliwa — Armii Radzieckiej 17 — Księgarnia
Słupsk — Księgarnia Czytelnik" — Al Wojska Polskiego 41—42
Starogard — 1) Hallera 15 — Księgarnia
2) Rynek 23 (Księgarnia).
Tczew — Król Jadwigi 1—Rozdzielnia Gazet
Bytów — Lęborska 20 — Rozdzielnia Gazet
Lębork — ul. Czołgistów 23
Elbląg — Królewiecka 105
Nytych — Rynek 5 — Czytelnia J. Długo-Darłowo, Powst. Warszawskich 46, Księgarnia oraz upoważnieni akwizytorzy.

KARMELKI ● PRALINY
CZEKOLADKI ● POMADKI
Fuchs
wszystkie gatunki! ▪ wszystkie gatunki!
bez ograniczeń
Centrala Sprzedaży
Państwowego Zjednoczenia
Przemysłu Cukierniczego
Warszawa-Praga, ul. Zamojskiego 28
SKŁAD HURTOWY
GDYNIA, ul. Świętojańska 44

**UNIEWAŻNIAM** zgubione zaświadczenie rejestr. RKU Gdynia na nazwisko Stubiński Jan, Wilanowo, pow. Kartuzy. 2853

**UNIEWAŻNIAM** zgubione dokumenty: zaświadczenie rejestr. RKU, kwity podatkowe, książkę tożsamości konia. — Szczepanowski Izydor, Cukrzyn, gm. Łęgowo, pow. Gdańsk. 3221

**UNIEWAŻNIAM** legitymację służbową wystawioną przez GUM Nr 595 — Rogoziński Bronisław, Gdynia. 3217

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną kartę rejestracyjną RKU oraz dowód osobisty na nazwisko Keller Zenon. Gdynia, ul. Morska 99. 3210

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną legitymację wydaną przez Wojewódzką Komendę Nr 808 i karty zaopatrzenia na nazwisko Kalamon Marta. 570-wr

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną legitymację służbową Związku Zawodowego. Koło Starostwa Powiatowego Gdańsk Nr 75134 — Garliński Józef. 575-wr

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony dowód osobisty na nazwisko Milkau Elżbieta. 572-wr

**UNIEWAŻNIAM** dowód osobisty wystawiony przez Politechnikę Gdańską na nazwisko Szabunia Zdzisław. 314-sk

**UNIEWAŻNIAM** zaświadczenie RKU na nazwisko Borkowski Jan. 315-sk

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Nisko — Wojnarowski Jan, Gdynia, PCWM. 250-R

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną legitymację Liceum Handlowego — Kurowska Irena, Gdynia, Bema 7. 252-R

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną legitymację kolejową wydaną przez DOK Gdańsk, kartę rejestracyjną RKU Starogard i kartki żywnościowe. — Płatek Zygmunt, Tczew, Krucza 10. 887-kl

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną legitymację Nr 3715 wydaną przez KWMO Gdańsk — Glaza Eligiusz, KPMO Tczew. 889-kl

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną legitymację Związku Zawodowego Polskiego Radia Gdańsk na nazwisko Wojtowicz Krzysztof. 892-kl

**UNIEWAŻNIAM** zgubione: kartę rozpoznawczą, kartę rejestr. RKU Lublin na nazwisko Zabratański Michał, Orłowo, Bytomska 28. 3230

**UNIEWAŻNIAM** zgubione: kartę rejestr. RKU Starogard, zaświadczenie stałe na nazwisko Ziółkowski Alfons, Laskowice, pow. Świcie. 3231

**UNIEWAŻNIAM** zgubione dokumenty na nazwisko Hanc Stanisław. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 897-kl

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę rejestracyjną motocyklu marki DKW Nr 1355325 na nazwisko Zygmunta Maćkowskiego. 3236

**UNIEWAŻNIAM** zgubione: legitymację kinową Nr 289795, legitymację Związku Metalowców Nr 111842 na nazwisko Szwarnowiecki Tadeusz. 3238

### WOLNE POSADY

**SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA** w Sztumie zaangażuje natychmiast wykwalifikowanego referenta administr.-gospodarczego. Warunki do omówienia na miejscu. 3196

**POMOC** domowa ze świadectwami do małego gospodarstwa zgłosi się Gdynia, Czołgistów 56 — 15, godz. 16 — 18. 3168

**AKWIZYTOR** potrzebny. „Morski Przegląd Gospodarczy", Świętojańska 99. 3208

**POTRZEBNA** biuralistka, maszynistka od zaraz do księgarni „Czytelnik" Gdynia, 10-go Lutego 9. 96-w

**POTRZEBNA** samodzielna gospodyni do prowadzenia gospodarstwa domowego. Pożądane świadectwa. Warunki dobre. Wrzeszcz, Wiązowa 13—4. 578-wr

**POMOC BIUROWA** do sumowania kartotek potrzebna na czas 2 — 3 tygodni. Palarnia Kawy, Wrzeszcz, Grunwaldzka 219, godz. 13 — 16. 577-wr

**DOZORCA** nocny potrzebny od zaraz. Firma „Trasa", Wrzeszcz, Al. Grunwaldzka 165. 891-kl

**CZELADNIK** krawiecki na małe sztuki potrzebny z utrzymaniem. Szpital PCK, Dolny Gdańsk. 313-sk

**FRYZJER** męski siła pierwszorzędna potrzebny, Sopot, Bieruta 7. 3242

**POTRZEBNY** krawiec-krojczy do samodzielnego prowadzenia pracowni w centrum Gdyni. Gdynia, Świętojańska 61 — 4. A. Talik. 3220

**SŁUŻĄCA** z gotowaniem potrzebna zaraz. Sopot, Rokossowskiego 36, Sklep gorsetów. 3228

### POSAD POSZUKUJĄ

**CUKIERNIK** poszukuje pracy od zaraz. Oferty: „Panto", Sopot, ul. Rokossowskiego 10 pod „Cukiernik". 3206

**KOREPETYCJI** z zakresu liceum handlowego udzielam. Zgł.: Dzien. Bałt. pod Nr 3214. 3214

**RUTYNOWANY** buchalter prowadzi księgi w godzinach popołudniowych. Zgł.: Dzien. Bałt. pod Nr 3215. 3215

**KSIĘGOWY** samodzielny, wyższe studia handlowe, ze znajomością przebitki i jednolitego planu kont, przyjmie odpowiednią pracę. Oferty z podaniem warunków do „Dzien. Bałt." pod 1921. 3226

**SZOFER** mechanik z czerwonym prawem jazdy, bez nałogów poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Dzien. Bałt. Nr 275, Gdańsk. 897-kl

**INTELIGENTNA** w średnim wieku, znająca kuchnię, szuka pracy najchętniej u samotnego pana jako zarządzająca domem lub kierowniczka stołówki. Wymagania skromne. Wiadomość: Wrzeszcz, Sienkiewicza 5-a — 7. 580-wr

**SPEDYTOR** morski, dysponent, długoletnia praktyka, clenie, spedycja, znajomość administracji, sprawy personalne. Oferty Dzien. Bałt. 3241. 3241

**POSZUKUJĘ** posady administratora na roli. Konarski, Sopot, ul. Poniatowskiego 4 — I p. 890-kl

### RÓŻNE

**AKUSZERKA** z Warszawy — długoletnia praktyka. Przyjmuje Panie — Wrzeszcz, Morska 6—3. 552-Wr

**WSPÓLNIKA** lub wspólniczki poszukuje Grand-Hotel, Słupsk przy dworcu. 3213

**DOBRZE** prezentującą się panienkę do sprzedaży lodów w lokalu. Zgłoszenia: 10-go Lutego 6-a, Gdynia. 3239

**UCZCIWEGO** znalazcę proszę o zwrot zgubionej torebki z dokumentami dnia 3.5 na Witominskiej, 1000 zł. nagrody. — Bach Maria, Bydgoska 12. 3233

**ZGUBIONO** w niedzielę — Oliwa — małego pieska pluszowego żółtego, prawdopodobnie Słoneczna lub las — cenna pamiątka — oddać za wysokim wynagrodzeniem, Oliwa, Słoneczna 8 — 2. 893-kl

**WARSZAWSKA** Pracownia Kapeluszy. Najnowsze modele, przeróbki. Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Jesionowa 2 — 5. 3232

**ZAGUBIONO** tymczasowy dowód osobisty rehabilitacyjny wydany w Gdyni na nazwisko Gliźska Ludomila, Lębork, Kossaka 16. 251-R

### POSZUKIWANIE RODZIN

**WŁODZIMIERZA** Zarudnego poszukuje żona zamieszkała Resko, woj. Szczecińskie. 1239-k

**ZYGMUNT SIERKO** poszukuje siostry Stanisławy Karpińskiej ostatnio zamieszkałej w Wilnie, ul. Ułańska 37-b m. 3, oraz brata Witolda ostatnio zamieszkałego w Wilnie, ul. Makowa, były dom Protesewicza. Zgłoszenia: Franciszek Glawdel, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Wiązowa 2 — 5. 3212

**TADEUSZA** Podlaskiego z Gdyni, Świętojańska 139 wzywa matka do powrotu. Wszystko w porządku. Proszę o wiadomość listownie. 3234

**POSZUKUJĘ** męża Wilińskiego Pawła zaginionego w czasie wojny w roku 1945. Wilińska Natalia, Tczew, Sobieskiego 40. 888-kl

**POSZUKUJĘ** adresów dyrektora terenów Popowo A — Kuleja, sekretarza Golińskiego albo właściciela majątku Leonarda Bobińskiego. Dać znać do Rafikała, kier. apteki Szpitala PCK, Gdańsk, Śluza 9 — 10. 1256-k

### NAUKA

**CHESTERFIELD'S COLLEGE:** Zapisy, kurs wakacyjny. Dorośli oraz dzieci: Wrzeszcz Grunwaldzka 44 m. 3, Sopot, Stalina 751. 571-wr

### CENNIK OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia drobne:**
Opłata za każdy wyraz Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo i druk tłusty 100 procent drożej
Poszukiwanie pracy i rodzin . . po zł 5.—
wszelkie inne . . . . . po zł 15.—
**W numerach świątecznych:**
poszukiwanie pracy i rodzin. . . po zł 8.—
wszelkie inne . . . . . po zł 22.—

**Ogłoszenia wymiarowe:**
Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości 1 szpalty w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia:
reklamy i ogłoszenia urzędowe . po zł 30.—
w tekście . . . . . po zł 50.—
nekrologi do 50 mm . . . . . zł 30.—
nekrologi ponad 50 mm . . . . . zł 50.—
Układ tabelaryczny i skomplikowany 50 procent drożej
Zastrzeżenie miejsca 100 proc. drożej. W niedziele i święta 50 proc. drożej. Za terminowe ukazanie się ogłoszeń Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności — Należność za ogłoszenia należy przekazywać na konto PKO Gdynia Nr XI 4004 lub bezpośrednio wpłacać w Administracji i Oddziałach „Dzien. Bałt."

Za treść ogłoszeń Red. nie odpowiada.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redaktor Naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI.
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 10 do 11, sekretarz od godz. 10 do 12. W niedziele i święta interesantów się nie przyjmuje. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwoja 9
Telefony: Redakcja 2-22-60 Administracja 2-63-60, Dział Ogłoszeń 2-22-07, Kolportaż 2-73-89.
Prenumerata wraz z opłatą pocztową za 1 miesiąc zł 80.—. W Gdyni z odnoszeniem do domu zł. 85.—. Opłaty za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO — Gdynia Nr XI—4000. Złożono w drukarni „Czytelnika Nr 8 w Gdyni. Odbito w drukarni państwowej „Dom Prasy" w Gdańsku.

# Z powodu premiery Szekspira
## w Teatrze „Wybrzeże"

Nawet najbardziej obojętny widz zatrzyma się przed teatrem, jeśli zobaczy na afiszu nazwisko Wiliama Shakespeare'a. Na magię tego nazwiska złożyły się blisko cztery wieki sławy jego dzieł. Sława ta przechodziła rozmaite koleje w różnych krajach: od bezkrytycznego uwielbienia (Niemcy) poprzez naiwne próby poprawiania dzieł Szekspira (Francja) do kwestionowania ich autorstwa w ogóle (Ameryka). Wokół dramatów Szekspira urosła bogata literatura naukowa, na Szekspirze zasadza się sława najwybitniejszych aktorów, jak Talma, Garrick, Kean Irving i najlepszych teatrów, ks. Meiningen, Rheinharda, Stanisławskiego, Craiga. I dzisiaj pozostał Szekspir najwyższym probierzem możliwości rozwojowych teatrów, aktorów i pisarzy. Świadczą o tym periodyczne konkursy szekspirowskie, wzrastające szeregi szekspirologów i liczne stowarzyszenia szekspirowskie.

Jeśli zestawić ogrom sławy tego pisarza z jego życiem prywatnym ogarnia zdumienie. Ileż tu niewspółmierności! O życiu Szekspira wiemy bardzo niewiele. Nie jesteśmy nawet pewni, jak się poprawnie pisze jego nazwisko.

Urodził się w r. 1564 w Stradfordzie, w hrabstwie Warwickshire nad rzeką Avon, jako syn drobnego handlarza produktów rolnych. Tam także umarł w r. 1616 jako właściciel kilku domów czynszowych i folwarku. Był miernym aktorem, praktycznym przedsiębiorcą teatralnym i wielkim pisarzem nieświadomym swojej wielkości. Tworzył w pośpiechu, aby zasilić repertuar swojej trupy, natomiast z wielką pedanterią dobijał się herbu i majątku. Mamy dowody, że potrafił się gorliwie procesować o kilka funtów i znamy jego dramaty, których nawet nie podpisał. Nie wytłumaczy tej zagadki nawet bardzo skomplikowany wywód psychologiczny. Historia, która przemilczała jego życie, zostawiła nam w puściznie jego dzieła i za to jesteśmy jej wdzięczni. Szekspir napisał kilkadziesiąt dzieł, tragedii, komedii i utworów poetyckich. Wystarczyłoby jednak kilka, jak „Hamlet", „Makbet", „Romeo i Julia", „Jak się wam podoba", do jego nieśmiertelnej sławy.

Wielkość i trwałość dzieł Szekspira polega najmniej na ich tematyce. Tę czerpał bezceremonialnie ze starych kronik, nowel włoskich, obrzędów ludowych i kiepskich dramatów współczesnych. Szekspir zapoczątkował nowy typ dramatu w wieku XVI, kiedy hołdowano powszechnie wzorom piękna, pozostawionym przez starożytnych pisarzy greckich i rzymskich. Teatr Szekspira stał się natchnieniem późniejszych epok i stylów kultury. Bo Szekspir — to wstrząsający żywioł dramatyczny, nieprawdopodobna znajomość duszy ludzkiej, zdumiewający żywioł dramatyczny, nieprawdopodobna znajomość duszy ludzkiej, zdumiewająca wrażliwość na namiętności człowiecze — motor wszelkiego działania, wyostrzony zmysł obserwacyjny, fantazja i polot w kształtowaniu sytuacji scenicznych, przepiękny, poetycki język, odkrywczy humor i dowcip i mądrość przenikająca, jak powietrze, jego dzieła. Jakżeż nieudolną staje się ta litania w zestawieniu z jedną cytatą wybraną chociażby z „Romea i Julii" (jakże aktualną w maju)

„Miłość to dym karmiony przez
westchnienia,
który w oczach kochanków w tęczę
się zamienia".

Tylko dzięki niepospolitym wartościom utworów udało się Szekspirowi podbić serce żywiołowej publiczności angielskiej XVI wieku, która łudząco przypomina naszych kochanych gdynian pod najlepszą datą. Zhołdował ją dla piękna urok słowa i porywający nurt przedstawienia, bo scena i dekoracje były bardzo prymitywne. Grywał Szekspir także przed królestwem: Elżbietą i Jakubem w otoczeniu wyfiokowanego dworu. Ale ten fakt dla rozwoju teatru jest nieważny. Ważnym jest ten dreszcz, który przeniknął serce szarego człowieka z City i prawem rezonansu psychologicznego dotarł przez lądy i oceany tam wszędzie, gdzie istnieje potrzeba prawdziwego piękna. (A. R.)

# „Synowie" — film radziecki
## w kinie „Warszawa"

Wśród licznych filmów, mających za tło okupację i walkę z Niemcami, obraz „Synowie" wyróżnia się bezwzględnie swą wartością. W przeciwieństwie do „Nieuchwytnego Smitha" czy „Zakazanych piosenek", przedstawia Niemców takimi, jakimi byli w rzeczywistości: bestialskimi, podłymi, ale nie głupimi. Niemiec tu jest groźny i nie naiwny. Całe życie pod okupacją przedstawione tu jest realistycznie i prawdziwie.

Rzecz dzieje się na Łotwie, ale jest nam dobrze znana i bliska, takie same tragedie przeżywaliśmy w Polsce. Podobnie wyglądała partyzantka u nas, tak samo wznosiły się na placach szubienice. I u nas, niestety, zdarzali się zdrajcy, nieliczni na szczęście, bowiem całe prawie społeczeństwo, jeśli nie było w konspiracji, to jej pomagało.

Scenariusz opracowany został bardzo żywo, na wzór dobrych filmów sensacyjnych. Poważny temat nie nuży, bo wpleciono sporo komicznych momentów. Humor, który podtrzymywał nas w czasach najcięższych, znalazł swoje odzwierciadlenie w swym interesującym filmie.

Gra aktorska bez zarzutu, typy Niemców znakomicie dobrane, zdrajca Waldemar wręcz świetny. Film trzyma widza w nieustannym napięciu dramatycznym, uzyskanym prostymi środkami. A to bardzo trudno. (zg)

— Czy nie powinien pan postawić w swoim ogrodzie straża na wróble?

— Po co, prawie bez przerwy sam tam jestem.

# Historyczny wagon

— Do pociągu Londyn — Plymouth został doczepiony odnowiony i zmodernizowany wagon Nr. 9673, który należy już do historii, gdyż w czasie wojny wchodził w skład specjalnego pociągu „Alive", używanego przez Churchilla, członków gabinetu brytyjskiego oraz wojskowych dowódców brytyjskich i amerykańskich. W Holandii, Francji i Niemczech „Alive" był ruchomą kwaterą gen. Eisenhowera.

29

Vivian Darlincourt z Misji Amerykańskiej w Warszawie daje do zrozumienia Marcie Gorańskiej, że mąż jej, Jacek powróci z Londynu jedynie dla przeprowadzenia rozwodu. Vivian kocha się w Jacku. Oparcie moralne znajduje Marta w Pawle Barskim, którego na prośbę sąsiadów Maciążków przyjęła na sublokatora. Przyjaciółka Marty, piękna Janka Boroniowa, przemieniona moralnie po samobójstwie męża, spekulanta dolarami, uzyskuje przez poznanego dziennikarza Przerwica posadę sekretarki w „Wiadomościach Stołecznych" i przejściowo przytułek w mieszkaniu przyjaciółki Przerwica, Vivian.

— Ani jedno, ani drugie, ani trzecie. Zlitowałem się nad nieszczęśliwą kobietą.

— Od kiedy to Freddy opiekuje się bezinteresownie ładnymi kobietami? — zapytała z ironią. — Bo podobno Janina Boroniowa jest bardzo interesująca.

— Od chwili, gdy uczułem twoją piękną dłoń na mym gładko ogolonym policzku — odparł żartobliwie i dodał już poważnie: — A więc piękna Vivian?

— Janina Boroniowa... Owszem... To nawet ciekawe...

Chwila milczenia.

— Vivian?

— A czy mówi po angielsku?

— Po angielsku nie mówi. Zna dobrze niemiecki.

— To przemawia na jej korzyść.

Znowu milczenie.

— Przyjdźcie do mnie oboje dziś wieczorem — powiedziała wreszcie Vivian. — Pana protegowaną zatrzymam na noc. A pana wyrzucę za drzwi.

I wieczorem poszli do Vivian.

Janka miała na sobie skromną czarną sukienkę, która stała się odtąd jej codziennym mundurem. Ale włosy odzyskały już swój jasny, bardzo jasny kolor. Oczy były suche.. Na wargach, uśminkowanych bardzo dyskretnie, zastygł uprzejmy, zdawkowy uśmiech, który stał się puklerzem, kryjącym jej ból i smutek.

Wyglądała jak dawniej. Tragedię jej zdradzały tylko zapadnięte zlekka policzki i zagasłe spojrzenie.

Kobiety zmierzyły się badawczym spojrzeniem. Znały się trochę z widzenia. Janka znacznie rzadziej niż Vivian, bywała w nocnych lokalach. Spotykały się kilkakrotnie w dancingach.

Kobiety nie uczuły do siebie ani specjalnej sympatii, ani też antypatii. Obejrzały się tylko od stóp do głów.

Vivian umiała być bardzo miła, gdy zadała sobie choć trochę trudu. Janka trafiła właśnie na taki „miły dzień". Rozmowę prowadził głównie Przerwic i Vivian. Janka przeważnie milczała.

Dopiero po wyjściu Przerwica, gdy zostały same, Vivian dopuściła do Janki istny szturm. Zadawała jej mnóstwo pytań, czasami nawet drastycznych. A Janka, rozumiejąc, że musi przecież odwdzięczyć się jakoś za gościnę, starała się zaspokoić ciekawość Amerykanki. Odpowiadała jednak krótko, zdawkowo. O wiele krócej, niż podczas badania jej przez prokuratora.

Cena, którą płaciła za nocleg, wydawała się jej mocno wygórowana.

Wreszcie padło pytanie, które nie było zresztą niespodzianką dla Janki. Czekała na nie od dawna.

— Czy Freddy się pani podoba?

— Owszem — przyznała. — Tylko, że się dotąd nad tym nie zastanawiałam.

— A czy nie starał się jeszcze uzyskać zapłaty za pomoc i opiekę, jaką panią otacza?

— Nie — odpowiedziała krótko, nie okazując niesmaku, jaki w niej spowodowało pytanie Vivian.

Amerykanka uśmiechnęła się zagadkowo.

— Spryciarz z niego. Postępuje jak wytrawny uwodziciel kobiet. Czeka spokojnie, aż nastąpi moment psychologiczny. Ale pani chyba sobie zdaje sprawę, że darmo nic nie ma na tym świecie.

Janka zrobiła nieokreślony ruch ręką. Ale długo nie mogła zapomnieć słów Vivian. Uważała dotąd Przerwica za przyjaciela, zesłanego jej przez Opatrzność. Po raz pierwszy zobaczyła w nim mężczyznę.

Vivian nie zadawała więcej pytań. Przyniosła szkatułkę z biurka, pełną fotografii i pokazała jedną z nich Jance.

— Przerwicowi można odmówić i powiedzieć mu „nie", ale temu człowiekowi nie sposób prawie odmówić — zauważyła. — Jak on się pani podoba?

Janka ze zdumieniem poznała na fotografii Jacka Gorańskiego. Był w mundurze. W oczach czaiła się zaduma. Niewiele się zmienił. Przynajmniej na fotografii. Może tylko koło ust te dwie głębokie nowe bruzdy nadawały mu poważniejszy wygląd. Fotografia opatrzona była dedykacją, ale Janka nie znała angielskiego.

— Mojej jedynej, najsłodszej na świecie dziewczynce. Jack — przetłumaczyła Vivian. — Podoba się pani?

— Tak, odpowiedziała krótko.

Bo myśl pracowała bez przerwy. Jak to? A Marta? Biedna, znowu oszukiwana Marta...

I wiedziona jakąś dziwną siłą, nie zdradziła, że zna dobrze „Jacka". Bardzo dobrze. I wie, że Jacek lubił rozdawać przygodnym miłościom jeszcze dawniej swoje fotografie, z bardzo czułymi dedykacjami.

— On ma żonę w Polsce — tłumaczyła tymczasem Vivian. — Ale postanowił się z nią rozwieść i ożenić ze mną. Poznałam go w bardzo tragicznych okolicznościach i zawdzięcza mi życie.

To było najstraszniejsze. O ile naturalnie zgadzało się z prawdą. Biedna, po stokroć biedna Marta.

Ale Janka nie pytała o bliższe szczegóły. Vivian nie skora była do zwierzeń. A nazajutrz Janka znalazła już stałe mieszkanie. I znowu zawdzięczając Przerwicowi. Ale tym razem oddzielny pokój, w którym mogła się dopiero wypłakać do woli.

ROZDZIAŁ 18.

**Rozstanie**

Dozorca Walenty czuł się doskonale w ciepłej, widnej kuchni Marty Gorańskiej. Już zaraz nazajutrz po przeprowadce zmienił się nie do poznania. Plecy wyprostowały się. Wyblakłe, załzawione oczy nabrały nowego życia. Ubranie Jacka, które otrzymał od Marty, było nań o wiele za duże. Ale okazało się, że tylko tam, na gruzach swego dotychczasowego życia, Walenty był niedołężnym starcem.

A tutaj odrodził się. Odrodził pod każdym względem. Nawet jako tako dopasował ubranie.

Nie uważał zmiany swego położenia za synekurę. Pragnął się czymś wywdzięczyć „panience" — jak już stale nazywał Martę — za jej niezwykłą dobroć. I oddał jej to wszystko, co posiadał — serce.

Następnego dnia ku zdumieniu Marty, obudził ją o siódmej rano (wiedział, że o ósmej musiała być w biurze) i przyniósł na tacce pierwsze śniadanie.

— Ależ dziadunio mnie psuje! — zawołała ze wzruszeniem. — Nie jestem przyzwyczajona, aby o mnie tak ktoś dbał.

O mały włos nie wypuścił tacki z ręki.

— Jak panienka powiedziała? Dziadunio? — spytał drżącym głosem.

— Pan Walenty gniewa się?

— Ja miałbym gniewać się na takiego anioła? Proszę mnie tak zawsze nazywać. Gdyby Michalinka żyła, byłbym na pewno dziadkiem.

I tak już zostało. „Panienka" i „Dziadunio" stali się odrazu sobie bliscy i drodzy.

Walenty nigdy nie narzucał się jej swoją osobą. Oddał Pawłowi dokumenty i ubranie. Przeprosił za „pożyczenie" pięciuset złotych, uzyskał naturalnie odrazu przebaczenie i zabrał się zaraz do roboty.

A to węgiel przyniósł z piwnicy. A to oprawił ramy okienne i zaopatrzył okna w związku ze zbliżającą się zimą. A to korki przepaliły się, a Wawrzyniak po większej niż zwykle, porcji wyrobów monopolu spirytusowego, nie był w stanie odróżnić przepalonych korków od korka butelki.

Okazało się wreszcie, że Walenty posiadał niezwykłe zdolności kulinarne, które bardzo przydały się, gdy w tydzień po jego wprowadzeniu się, odbył się pożegnalny obiad Barskiego.

Bo Barski wyjeżdżał do Wrocławia. Objąć miał tam stanowisko prokuratora. Mógłby zostać w Warszawie. Ale nie zgodził się. Uważał, że jego obowiązkiem jest przenieść się na Ziemie Odzyskane.

Opowiedział o tym Marcie i ustalił swój wyjazd na dziesiątego grudnia, dwunastego miał objąć pracę.

— Więc pan nieodwołalnie wyjeżdża? — zapytała cichutko Marta.

— Tak jest, pani Martynko. Dosyć już leniuchowania. Trzeba zabrać się do roboty — odpowiedział żywo.

(Dalszy ciąg jutro)

## SPORT

# Wielkie igrzyska sportowe
## młodzieży szkół średnich i powszechnych

Z inicjatywy kuratora okręgu szkolnego mgr Młynarczyka odbędą się w dniach 14 i 15 czerwca br. wielkie igrzyska sportowe młodzieży szkół średnich i powszechnych. Impreza ta zakrojona jest na olbrzymią skalę i pobije wszelkie rekordy masowych ćwiczeń, praktykowanych u nas w kraju. Pokazy gimnastyki i tańców będą miały charakter masowy z udziałem około 10 tys. młodzieży, która jednocześnie na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu wykona ćwiczenia. W programie prócz wspomnianej gimnastyki oraz tańców przewidziane są też gry sportowe, zawody pływackie wraz z konkursem skoków oraz sztafeta kolarska z udziałem około 500 rowerzystów, którzy z zapalonym zniczem na Oksywiu przybędą na Stadion Miejski we Wrzeszczu, gdzie odbywać się mają wspomniane igrzyska. Uroczysty charakter tej imprezy będącej prawdziwym świętem sportowym młodzieży całego województwa gdańskiego podkreśli swą obecnością minister oświaty Stanisław Skrzeszewski.

Prace przygotowawcze są już daleko zaawansowane. Od dwóch miesięcy trwają próby prowadzone nie tylko na terenach trzech miast Wybrzeża, ale i we wszystkich miastach powiatowych.

# Niedyskrecje...

Światek sportowy Wybrzeża żyje jeszcze pod wrażeniem niedzielnego spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski. Większość rozmów dotyczy najbardziej sensacyjnego zwycięstwa, jakie notują kroniki boksu polskiego na przestrzeni ostatnich paru lat, a którym było zwycięstwo Iwańskiego nad Olejnikiem, A teraz odsłaniamy pewne kulisy.

Mistrz Polski miał przeczucie i nie chciał stawać do tego spotkania. Starał się, ażeby kierownictwo sekcji ŁKS przesunęło go do kategorii wyższej (zdanie to wypowiedział do piszącego te słowa na obozie w Poznaniu).

O stanie, w jakim mistrz Polski schodził z ringu, świadczy fakt, iż zapytywał się swego sekundanta, czy to już koniec trzeciej rundy.

Po zwycięstwie króla nokautu Iwańskiego cała sala chóralnie skandowała I-wań-ski-go-Dub-li-nal

Obecny na spotkaniu wielki miłośnik pięściarstwa, znany piłkarz GROM-u Dziekański, ofiarował Iwańskiemu piękny kupon materiału wełnianego na ubranie. Kupon ten został w dniu wczorajszym bohaterowi niedzielnego spotkania doręczony.

Kontuzja Olejnika spowodowała wielką konsternację w Polskim Zw. Bokserskim. Wszystko wskazuje na to, że na mistrzostwa Europy w wadze półśredniej winien pojechać pięściarz Milicyjnego. Czy jednak pewne sfery poznańskie, mające wielki wpływ na politykę PZB, nie spowodują wysłania Adamskiego z Warty, który nie dawniej, jak 5 dni temu otrzymał wielkie „baty" od łodzianina Trzęsowskiego.

Oczekujemy z niecierpliwością decyzji najwyższej magistrali pięściarstwa polskiego, która prawdopodobnie wyżej postawi dobro i honor imienia polskiego, aniżeli sugestie paru szowinistów poznańskich. (as)

# „MIR" zwycięża „Union" 1:0 (1:0)

Rozegrany w Gdyni mecz piłkarski o mistrzostwo Kl. B pomiędzy Mirem a Unionem zakończył się aczkolwiek niklym lecz zasłużonym zwycięstwem Miru w stosunku 1:0 (1:0).

Pierwsza połowa mija pod znakiem obustronnych ataków, w której Mir uwidocznił swoją przewagę zdobyciem bramki przez prawoskrzydłowego Blota. W tym okresie Union zaprzepaszcza murowaną okazję do wyrównania nie wykorzystując rzutu karnego. Tak samo atak Miru, kombinując ładnie w polu, nie może się zdobyć na decydujący strzał.

Po zmianie pól gra staje się bardziej nerwowa, co ujemnie wpływa na poziom. Nie ma już tej płynności i staje się typową walką o punkty.

Wszystkie walki Unionu rozbijają się o doskonałą pomoc z najlepszym na boisku Majem na czele, bądź też stają się łupem bramkarza. Sędzia ob. Hync dobry. Publiczności mało. (n)